Nr 391. Kraków, Poniedziałek 28 Sierpnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Szkieletowa — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Ugoda czesko-niemiecka.

Namiestnik Czech, ks. Franciszek Thun, odbył w piątek konferencyę z prezydentem gabinetu bar. Gautschem, którego zawiadomił o stanie obecnym akcyi ugodowej w Czechach. We środę ma namiestnik udać się do Ischlu, ażeby złożyć cesarzowi sprawozdanie. Częć prasy niemieckiej sądzi, że zarówno konferencya z bar. Gautschem, jak audyencya u cesarza wpłyną dodatnio na obie strony, mające przystąpić do ugody, niektóre jednakże dzienniki niemieckie i to wpływowe czynią takie zastrzeżenia nawet co do tak zwanej małej ugody czesko-niemieckiej, że muszą obudzić bardzo pesymistyczne refleksye. Niemcy na pierwszy plan wysuwają sprawę narodowego rozgraniczenia powiatów, a sprawa, ta, wielce drażliwa dla Czechów nie będzie mieć prawdopodobnie orędownika w namiestniku Czech.

(Tel. „N. Reformy").

Praga, 28 sierpnia.

Prasa czeska żywo zajmuje się zapowiedzianą podróżą ks. Thuna do Ischlu, tudzież podjęciem rokowań ugodowych, planowanem na połowę września. Dzienniki czeskie wypowiadają optymistyczne sądy o położeniu politycznem w Czechach i oceniają spokojnie opozycyjne głosy radykałów czeskich.

„Hlas Naroda" podnosi, że dotychczasowe objawy świadczą o większej powadze i szczerości przy podejmowaniu rokowań, niż to było dawniej. Wszyscy godzą się na konieczność ugody. Niemcy i rząd już przygotowali się do ugody natomiast pomiędzy Czechami nie ma jednomyślności dzięki temu, że naród czeski rozbił się na mnóstwo frakcyj.

„Narodni Politika" zaznacza, że obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzebne jest zawieszenie broni, ażeby można dojść do celu. Podobnie wyrażają się inne dzienniki czeskie. Tylko „Samostatnost" obojętnie spogląda na akcyę ugodową, dowodząc, że kwestyę prawno-polityczną ścieśniono do kwestyi językowej, a kraje korony czeskiej mają być na rozbite na prowincye, zależne od Wiednia.

Wojownicze preludyum do rokowań berlińskich.

Dzisiaj ma udać się do Berlina ambasador republiki francuskiej przy dworze berlińskim, Jules Cambon, celem podjęcia dalszych rokowań w sprawie marokańskiej na podstawie wskazówek, otrzymanych w Paryżu. Nad wskazówkami temi pracował gabinet francuski na kilku naradach, przy współudziale trzech najwybitniejszych ambasadorów, a mianowicie braci Cambonów z Londynu i Berlina, tudzież Barrère'a z Rzymu. Gdy francuska dyplomacya wysilała się nad wynalezieniem formuły do porozumienia się z Berlinem, z Anglii odezwało się bardzo znamienne preludyum do drugiej części rokowań niemiecko-francuskich.

Oto w sobotnim numerze „Neue Freie Presse" pojawił się głos nie wymienionego ani z nazwiska, ani z miejsca pobytu dyplomaty angielskiego, zajmującego wybitne stanowisko, głos tak „ostry w sądach i sposobie wyrażania się", że redakcya wymienionego dziennika musiała — jak zaznacza we wstępie od siebie — złagodzić niejedno miejsce. Umieszczenie zaś tego głosu usprawiedliwia redakcya tą okolicznością, że sąd osobistości tak wybitnej musiała podać z obowiązku do wiadomości publicznej.

Dyplomata angielski sądzi, że wynikiem rokowań niemiecko-francuskich będzie aforyzm Horacego: „parturiunt montes nascitur ridiculus mus". Niemcy nie mogą otrzymać wielkich ustępstw, chyba, że nie cofną się przed konfliktem z Francyą, a mniejszem chyba złem będzie odparcie pożądań wszechniemieckich, groźnych dla pokoju.

W dalszym ciągu swoich wywodów podnosi dyplomata angielski, że Anglia jest „zupełnie po stronie Francyi", ale że oba te państwa nie chcą konfliktu. „Jednakże Anglia — powiada wspomniany dyplomata — musi stanowczo ubolewać z powodu stanowiska Niemiec, że nie powiemy: potępić. Anglia podpisała traktat z Algeciras podobnie jak Niemcy. Tego traktatu Francya nie złamała. Musiała sułtanowi udzielić pomocy dla przywrócenia porządku w Fezie, tak bardzo naruszonego. Francya była upoważnioną do tego nie tylko na mocy traktatu z Algeciras, ale także, i to szczególniej na mocy umowy z Niemcami z r. 1909. Żadne mocarstwo nie krytykowało tego kroku Francyi, nie protestowały też Niemcy, które nagle, bez żadnego powodu wysłały do Agadiru okręt wojenny Panterę. Był to ze strony Niemiec zamach na umowę, zawartą w r. 1909 z Francyą".

„Sądzę — powiada dalej ów dyplomata — że rozum niemiecki wyjdzie zwycięsko z tego zatargu. Ale są wszystkie powody, ażeby Niemców [illegible] Francyę, która w żaden sposób nie wyszła poza granice umiarkowania. Mówię zupełnie otwarcie: Mamy uczucie, że Niemcy prowokują. A to wieczne wyzywanie zaczyna być podejrzanem. Poza wysłaniem okrętu do Agadiru i poza [illegible] agraniczną polityką Niemiec, o ile ona hołduje podobnym prowokacyom, stoi, co spostrzega każdy [illegible] ale pewna klika. W Niemczech do pewnego stopnia dzieje się tak, jak to było we Francyi przed rokiem 1870. Wtedy politykę robiły Tuilery, które wywołały nieroztropną wojnę z Niemcami. Otóż w Niemczech jest dzisiaj polityka robiona z góry, a nie przez naród. Rząd niemiecki nie jest tak, jak rząd angielski, przedstawicielem opinii publicznej. Gdyby Niemcy miały rząd, będący przedstawicielem opinii publicznej, toby nie uprawiały nieszczęśliwej polityki marokańskiej".

Zapewniwszy następnie, że Anglia pragnie zgody z Niemcami, podnosi dyplomata angielski jako „nieszczęście dla świata", że ambasadorowie niemieccy źle informują swój rząd o usposobieniu danego kraju, a tak się ma rzecz co do Anglii. Wracając do sprawy marokańskiej powiada ów dyplomata:

„Polityka marokańska wykazała już niejedną niebezpieczną fazę. Przypominam zatarg o Casablankę. Gdyby wtedy Niemcy nie były ustąpiły, mogłoby przyjść do konfliktu. W podobnem stadyum znajdujemy się teraz. Jeżeli Niemcy nie [illegible] postępowania, to będzie [illegible] konflikt, w którym Anglia stanie po stronie Francyi. Jest błędem, że w chwili tak poważnej, Niemcy wogóle wyciągnęli sprawę marokańską na porządek dzienny.

„Czyż kwestya turecka nie jest dosyć poważną? Nigdy nie można przewidzieć, co nazajutrz stać się może w Turcyi. Czy Austro-Węgrom może to być wygodnem, kiedy ich sprzymierzeniec serdeczny igra z ogniem marokańskim? Jakie zajęcie może Maroko budzić w Austro-Węgrzech? Wszak dla Austryi bliższą jest Turcya, im mniej mówi się o Maroku, tem wygodniej jest dla dyplomacyi w Wiedniu".

„Czy może Włochy cieszą się z poruszenia kwestyi marokańskiej przez Niemcy? Równie i Włochom bliższą jest Turcya. Czy Włochy mogą życzyć sobie położenia, w któremby musiały z tytułu przynależności do trójprzymierza rozstrzygać przeciwko trójporozumieniu? Przypuśćmy, że nastąpiłby upadek Turcyi. Czy Włochy mogłyby przyjść w upragnione posiadanie Tripolisu, gdyby im nie sprzyjała Anglia i Francya? Miejmy tedy nadzieję, że w ciągu września narodzi się horacyuszowska mysz, gdy góry niemieckie trzeszczą od miesięcy".

Tak wygląda „złagodzony" w licznych ustępach głos dyplomaty angielskiego. Nie będziemy tutaj roztrząsać, czy była pora do zabierania takiego głosu w przeddzień podjęcia ponownych rokowań niemiecko-francuskich i zaznaczymy tylko, że wywołał on w Niemczech głośne echo. Dyplomacie angielskiemu odpowiedział pomiędzy innymi znakomity historyk Delbrück, który nieraz już występował w sprawie polskiej pod zaborem pruskim.

Na wstępie swoich wywodów podnosi Delbrück ważną dla Austryi kwestyę, pisząc: Austrya w tym całym sporze jest po za grą. A u s t r y a o b o w i ą z a n ą j e s t s p i e s z y ć n a m z p o m o c ą t y l k o n a w y p a d e k w o j n y z R o s y ą, w Maroku nie ma zaś żadnych interesów. Gdyby wybuchnęła wojna, to ze względu na to, że Rosya wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie wzięłaby w niej udziału, wojna taka toczyłaby się pomiędzy Niemcami z jednej strony, a Francyą i Anglią z drugiej. Austrya mogłaby pozostać i pozostałaby neutralna. W czasie przesilenia bośniackiego było inaczej. Wtedy Rosya należała do gry, a w razie napadu ze strony Rosyi są Niemcy obowiązane z mocy traktatu pospieszyć Austryi na pomoc. W s p r a w i e m a r o k a ń s k i e j A u s t r y a j e s t t y l k o n a s z ą p r z y j a c i ó ł k ą, a n i e s o j u s z n i c z k ą".

Zwracając się następnie do dyplomaty angielskiego, wykazuje Delbrück, że Francya w Maroku złamała traktat z Algeciras, przyczem podnosi, że stosunki w Maroku mogły Francyę zmusić do tego. Jeżeli jednakże Niemcy uznać mają zwiększoną władzę Francyi w Maroku, to naturalnie należy im się za to odszkodowanie. Prowizoryczne załatwienie sprawy byłoby rzeczywiście urodzeniem myszy, ale — powiada Delbrück — złośliwość dyplomaty angielskiego jest przedwczesna, gdyż w takim razie naprężenie powstałoby ponownie, a każdy nowy krok Francyi w Maroku spowodowałby Niemcy do wystąpienia z pretensyami. „Gdyby Francya — pisze Delbrück — zagarnęła Maroko, to będzie mogła kiedyś wystawić kilka dzielnych korpusów brunatnych. Nikt nie byłby zagrożony tą potęgą, jedynie tylko Niemcy. Nie boimy się tego — ale za to bezwarunkowo żądamy odszkodowania".

Delbrück zbija następnie twierdzenie, że w otoczeniu cesarza niemieckiego znajduje się klika, chcąca zamącić pokój europejski, poczem zarzuca dyplomacie angielskiemu, że nie liczy się z odpowiedzialnością, gdy przez fałszywe informacye o usposobieniu opinii publicznej w Niemczech umacnia Francyę w odporności przeciwko postulatom Niemców. Zdaniem Delbrücka, garść Wszechniemców nie ma wpływu na politykę Niemiec, a w zasadniczych kwestyach polityki światowej wszyscy Niemcy — z wyjątkiem chyba socyalnych demokratów — są zgodni.

„Jedyne ognisko oporu przeciwko rozsądnej ugodzie znajduje się — powiada Delbrück — nie we Francyi, lecz w Anglii. Jeżeli pokój światowy jest zagrożony, to podziękować należy Lloyd-George'owi i niewymienionemu dyplomacie. Niemcy nie zapomną Anglii tego wmięszania się. Jaką szkodę poniosłaby Anglia, gdybyśmy oddali Maroko Francuzom i w ten sposób umożliwili im utworzenie wielkiego północno-afrykańskiego państwa, a za to otrzymali Kongo francuskie? Czy Anglii nie wystarcza panowanie nad 400 milionami ludzi, to jest nad czwartą część ludzkości, c z y s ą d z i o n a, ż e m o ż e t a k w i e l k i n a r ó d j a k n i e m i e c k i z a m k n ą ć n a w s z y s t k i e c z a s y w g r a n i c a c h k o n t y n e n t u? Byłoby to strasznem dla ogólnej kultury. Nikt nie zapoznaje okropności wojny, ale dyplomacya angielska musi sobie jedno zapamiętać: Niemcy nie pozwolą się już upokorzyć, niechaj się dzieje, co chce".

Taką odpowiedź dał dyplomacie angielskiemu Delbrück, osobistość wybitna, człowiek umiarkowany. I rzeczywiście godzi zapytać, w jakim celu Anglia nieustannie mąci rokowania pomiędzy Francyą a Niemcami. Chyba dlatego, że koszta wojny pomiędzy Anglią i Francyą z jednej strony, a Niemcami z drugiej, nawet w razie zwycięstwa opłaciłaby głównie Francya. Wie o tem Paryż i dlatego pragnie zgody.

Dziwne objawy.

Hakatę pruską nowy dotknął cios. Odkąd się okazało, że ustawa kolonizacyjna wraz z nowelą r. 1904 bynajmniej jeszcze nie są dostateczną tamą przeciwko przechodzeniu niemieckiej własności ziemskiej w polskie ręce i odkąd stwierdzono, że także ustawa ekspropryacyjna nie zapobiegłaby „powiększaniu się" polskiej własności ziemskiej drogą wykupywania Niemców — hakatyści domagali się jeszcze ostrzejszych środków zaradczych w tym kierunku, więc albo zupełnego zabronienia Polakom nabywania ziemi, albo też conajmniej uniemożliwienia parcelacyj większych dóbr między Polaków.

Rząd pruski z początku przychylał się do tych ich żądań. Ministrowie kilkakrotnie oświadczali, że rząd pracuje już nad dotyczącą ustawą, a bliskie przedłożenie jej Sejmowi zapowiedziano nawet w ostatniej pruskiej mowie tronowej. Ogólne przytem było mniemanie, że będzie to nowa ustawa wyjątkowa antipolska, która „uregulują" kwestyę parcelacyi jedynie w polskich dzielnicach.

Wiadomo też, że o przyspieszenie wydania tej ustawy prasa hakatystyczna upominała się w ostatnich czasach codziennie, a coraz gwałtowniej.

Łatwo więc wyobrazić sobie można, jakie wrażenie wywołał w kołach hakatystycznych w Prusach ogłoszony w piątek we „Vereinigte Berliner Correspondenz" komunikat — jak się zdaje, półurzędowy, następującej treści:

„Kto sądzi, że ustawa parcelacyjna ma się odnosić t y l k o d o P o z n a ń s k i e g o i P r u s Z a c h o d n i c h, t e n j e s t w b ł ę d z i e. Rząd n i e m y ś l i o s p e c y a l n e j u s t a w i e p a r c e l a c y j n e j d l a k r e s ó w w s c h o d n i c h, ma to być raczej ustawa obowiązująca d l a c a ł e g o p a ń s t w a. Od lat już sześciu władze zbierają do tego potrzebny materyał, który się jednak przestarzał i dziś o nowy postarać się trzeba. Z tego to powodu uważać trzeba za w y k l u c z o n e, a b y u s t a w a t a m o g ł a b y ć p r z e d ł o ż o n ą t e j z i m y s e j m o w i, bo czas do przygotowania jest niewystarczający. Z oświadczenia danego przez ministra rolnictwa w Sejmie, nie można wyciągać wniosku, że ustawa ta przedłożoną zostanie już w najbliższym czasie. Minister mówił przecie o wielkich trudnościach, które wykażą się przy obradach nad ustawą parcelacyjną".

Komunikat ten uderzył w prasę hakatystyczną wprawdzie nie jak piorun z pogodnego nieba, bo pogodnem dla niej niebo w Prusach bynajmniej dziś nie jest, lecz w każdym razie jako nowy grom niespodziewany. Oznajmia on bowiem, że po pierwsze nowa ustawa parcelacyjna nie będzie wyjątkowo antipolską, lecz ogólną, a zatem nie będzie utrudniała specyalnie tylko p o l s k i e j parcelacyi, a po wtóre, że na jej ukazanie się długo jeszcze czekać będzie trzeba. To też n. p. hakatystyczny „Posener Tageblatt" wręcz nie może uwierzyć, iżby ten komunikat „Vereinigte Berl. Correspondenz" mógł polegać na prawdzie.

I my za jego zupełną autentyczność ręczyć nie możemy; jeśli jednakże odpowiada rzeczywiście obecnym intencyom rządu pruskiego, w takim razie wynikałoby z niego, że rząd ten na prawdę nie uważa za wskazane, ażeby kwestyę polską w Prusach zaostrzyć jeszcze bardziej. Jakie powody i przyczyny powstrzymują go od tego, trudno na razie dociec; zdaje się jednakże, że muszą to być powody bardzo ważne, bo o sympatyę i poczucie narodowej sprawiedliwości względem Polaków nawet obecnego kanclerza Niemiec, hr. Bethmann Hollwega posądzać chyba nie można.

„Veto" prezydenta Tafta.

Nadzwyczajna sesya kongresu amerykańskiego, zwołana głównie dla uchwalenia traktatu wzajemnych handlowo-politycznych stosunkach między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą, zakończyła się ostrym rozdźwiękiem między większością kongresu a prezydentem Taftem. Większość tę stanowili demokraci z tak zwanymi „insurgentami republikańskimi", to jest tą grupą partyi republikańskiej, która, stojąc na gruncie antitrustowej polityki Roosevelta, zwalcza nadmierne cła i pod tym względem zbliża się do stronnictwa demokratycznego. Korzystając ze sprawy nowego traktatu z Kanadą, w którym pewne cła znacznej uległy zniżce, większość ta zażądała daleko idącej rewizyi taryfy cłowej wogóle, zwłaszcza zaś obniżenia cła na wełnę i na pewne przedmioty i środki, potrzebne farmerom amerykańskim i konieczność tego obniżenia wbrew protestom mniejszości republikańskiej uchwaliła.

Uchwała ta jednakże nie uzyska prawomocności. Zaledwie zapadła, wmieszał się w tę sprawę prezydent Taft i, korzystając z prawa, przyznanego prezydentom w konstytucyi Unii, założył „veto" przeciwko tego rodzaju rewizyi taryfy. Oświadczył on w dotyczącem swojem orędziu do kongresu, że pragnie nie częściowej, lecz o g ó l n e j rewizyi ceł, i że z przeprowadzeniem tej rewizyi wstrzymać się należy aż do ogłoszenia rezultatu badań komisyi, którą w tej sprawie ustanowił przed dwoma laty a która ukończy swoje prace w grudniu bieżącego roku.

Komisya ta jest pod niejednym względem nowością w Stanach Zjednoczonych. Obowiązujące obecnie w państwie tem cła na wyroby i płody zagraniczne odpowiadają rzeczywiście tylko interesom pewnych grup gospodarczych, a nie interesom ogółu ludności. Uchwalano je zwykle pod naciskiem tej grupy interesentów, która posiadała chwilowo największe wpływy w kongresie i dominujące to swoje stanowisko wyzyskać umiała dla zapewnienia sobie znacznych korzyści nieraz kosztem dobra publicznego. Że zaś za rządów większości republikańskiej wpływy takie posiadały przeważnie trusty, więc też obecna amerykańska taryfa cłowa ma głównie cha-

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna
z czasów Władysława Jagiełły.

17 (Ciąg dalszy.)

Czesik namarszczył się srodze i może byłby się uniósł, lecz Sońka zdzierżeć nie mogła i śmiechem parsknęła.

— A będzież tego gadania! Rozpuściły się wam języki, jak za wojackich czasów.

Gosłowicki na zydlu siadł, pierś wydął.

— Ah! Dobrze mi, lżej mi! Z Gosławic do Krakowa gębym nie rozwarł.

Potem spojrzał na Aleksego. Porwał się z zydla, podszedł ku niemu i rzekł poważnie.

— Wybacz, pustota na języku siedzi, ale w sercu nie. Teraz mów, o co rzecz, co czynić.

— Jeśli można — w drogę!

— Zgoda!

— Ależ posilcie się bodaj — prosiła Sońka.

— Nie, nie. Skoro w drogę, to w drogę. Tak, lepiej. Gębę chlebem zatkam, to i pilniej będę mógł słuchać, nie przerywając.

Powiedzieli mu, w którą stronę dążyć mają, lecz że dla zmylenia śladów niby ku Litwie ruszyć z miasta mają.

— Nie na Litwę, a do Gosłowic, wielkopolskim szlakiem! — zawołał Maciek, a potem na ganek wybieżał i huknął: — Janek, podaj konie, do Gosłowic gości wieziemy!

Janek w czoło się trzasnął i na głos zawołał:

— Żem też się nie domyślił, że pan dawnych towarzyszy na rodziny i chrzciny zabiera!

Sońka, słysząc, uśmiechnęła się.

— Już teraz rozbiegnie się wieść po całem mieście, że do Gosłowic pojechaliśmy. To dobrze.

Ruszyli wielkopolskim gościńcem.

Gosłowicki o wszystko się rozpytał, Ciołka klął na czem świat stoi i opowiedział, że zna od dawna wiele jego niecnych sprawek, lecz sądził je jako drobne paskudztwa zarozumialca, co bogactw i dostojeństw łaknie i w środkach nie przebiera, wiedząc, iż ni zasług, ni dostojności w duszy nie ma. Ale odkąd się dowiedział o nagabywaniu pani Granowskiej i niegodziwościach, popełnianych dla dopięcia celu, oburzenie jego nie miało granic. Teraz zaś, usłyszawszy o podłym napadzie, kipiał gniewem i spluwał z obrzydzeniem.

Chociaż czas był im drogi, Gosłowicki radził, by zwolna jechali w stronę Wielkopolski, aż do wieczora. Tak i nie zbyt daleko się zapuszczą i moc ludzi będzie ich widziała, jako istotnie ku Gosławicom ciągną.

O zmierzchu z gościńca zboczyli na lewo i okalać zaczęli z daleka Kraków, podsuwając się po pod góry, aby ominąć Bochnię i Tarnów i inne miasta znaczniejsze, a przerżnąć się ile można niewidocznie do Przemyśla. Odrowążowi pachołcy kraj znali dobrze i dla zdobycia zapasów z drogi zbaczali nie raz. Na nocleg wybierali gospody na uboczu i tak im się wiodło, że nikogo ze znaczniejszych ludzi, którzyby o nich dalej rozprawiać mogli, nie spotkali.

Konie mieli wszyscy dobre, a Gosłowickiego, choć zgnane daleką już drogą, latawce były, że choć pół świata na nich wokoło przepędzić. Radził wszelako nie gnać zbytnio, by je na wszelki wypadek zaszanować.

— Droga zmylona, nikt nas w Przemyślu nie uprzedzi, ale potem to w lot, aby dalej.

— Moje wytrzymają — rzekł Zenowicz — a wy i tak zostaniecie i wolno do domu wrócicie.

— Zobaczymy, zobaczymy — mówiła Sońka — a tymczasem lepiej przezornie pamiętać o wszystkiem.

Raz pod wieczór deszcz ich chwycił gwałtowny i sprał do nitki. Ledwo do rana odzież wysuszyli, choć Wasyl całą noc ognia pilnował, Gdy na nareszcie po śniadaniu z zajazdu wyszli, słońce stało wysoko i ledwo duże kałuże przypominały wczorajszą ulewę.

Podano konie.

— A ty mi jaką szkapę wynalazłeś! — zawołał Gosłowicki, gdy mu Janek strzemię podawał.

Wszyscy też ze zdumieniem spojrzeli.

— To przecie srokacz!

— Jaki tam srokacz!

— Wyprany!

Gosłowicki parę kroków odstąpił i ryknął śmiechem.

— Cha, cha, cha, srokacz!

Za boki się chwytał i śmiał, aż nim całym trzęsło.

Nagle na kulbakę wskoczył.

— Jazda!

Popędzili i inni za nim, a on wciąż się śmiał i do słowa przyjść nie mógł.

Wasyl z Jankiem aż kułaki w gęby wpychali — tak śmiech ich brał.

Nareszcie przerywając co chwilę śmiechem, opowiadał Gosłowicki przygodę.

Koni stadninę sporą miał, a jeden w drugiego rączy, silny, wytrzymały. Maście też piękne udawały mu się, jeno srokaczy dochować się nie mógł. A srokacza strasznie mu się mieć chciało, osobliwie, iż czytał w pewnej książce, iż jeden z najsłynniejszych frankońskich rycerzy, który rzadkiej maści srokacza ma, tak się wsławił, iż gdzie tylko rycerze srokatego konia ujrzeli, już zdala cześć mu oddawali. A Maćkowi nie kupić nigdzie, ni dochować się srokacza. Tedy roboty nie mając, a nudząc się, bo Kachna właśnie więcej szyciem malusieńkich koszulek, niżli nim samym się zajmowała, wymalował najrączszego bułanego na tak srokatego, iż go rodzona klacz nie tylko nie poznała, ale nawet powąchać się nie dała. Tego to srokacza Janek na wyprawę wziął, jako wielkiej był rączości i niezmęczony. Aż oto deszcz wszystko popsuł.

— A, ba, nie popsuł, a naprawił! — zawołał Maciek. — Jakbym na srokaczu do Przemyśla wjechał, toby wszyscy ludzie gęby rozdziawili, a potem poszłaby sława po całej Polsce i ani chybi nawet taki głupi Ciołek domyśliłby się naszej wyprawy. A tak dojadę na myszatym, bo jeszcze tyle barwika zostało, że i bułaności nie widać, sprawię się jak w Johannesburgu, konia w Sanie spławię i na bułanku do Gosłowic wrócę. Niechże się kto dopyta, kędym na srokaczu bywał!

Szli wciąż uboczami.

Wasyl towarzyszy wypytywał, gdzie są, lecz nie wiele z ich odpowiedzi rozumiał. Nareszcie do Zenowicza się zbliżył.

— Paniczu, daleko my od Łańcuta?

— Nie na Łańcut nam droga.

— A nasze konie, a ludzie?

— Prawda, zapomniałem. Musimy ich wziąć.

Zaraz więc towarzyszom rzecz powiedział i pytał, jakby swych ludzi dostać mógł.

Złożono naradę.

— E! — krzyknął Gosłowicki — a wiecie wy, żeście głupi!

— Jakto my? Wszyscy?

— Wszyściuteńcy!

— No, to bodaj ty nie!

— A ja najgłupszy!

— Ależ — przeczyła Sońka.

— Daj pokój — wtrącił Czesik — jeśli tak sam mówi, toż trzeba mu wierzyć..

— Rozumie się, iż trzeba mi wierzyć — przedrzeźniał Maciek — jeno nie zapomnij, iż pierwszym się ocknął i na drogę rozumu nawrócił.

— Jak cię Wasyl za tręzle uchwycił!

— Niech sobie będzie i Wasyl. Ale powiedzcie mi po co my jedziemy?

— W porę się zapytał!

— Pewno, że w porę! Jedziemy, wiemy po co, ale nie wiemy, co począć. Tak wprost przed bramy klasztoru zajechać, huknąć: oddajcie nam Aleksową żonę, zabrać ją, pokłonić się i w drogę!

Spojrzeli po sobie.

Istotnie żadnych szczegółów nie obmyślili.

— A ja wiem! — zawołała Sońka.

(C. d. n.).

rakter taryfy ochronnej dla tych gałęzi przemysłu, które są w rękach trustów, podczas gdy na szerokie koła ludności dotkliwe nakłada ciężary.

To też prezydent Taft, objąwszy władzę naczelną, uważał za pierwszy swój obowiązek powołać do życia komisyę, któraby obecną taryfę gruntownie zbadała i to w tym właśnie kierunku, czy i o ile zawarte w niej cła są konieczne w interesie całego gospodarstwa krajowego. Prezydent oparł się przytem na zasadzie, że cła ochronne mogą dochodzić tylko do takiej wysokości, któraby wyrównywała różnicę w kosztach produkcyi wyrobów amerykańskich a zagranicznych.

O pracach tej komisyi nic dotychczas nie doszło do publicznej wiadomości, ponieważ wzbrania się ona ogłaszać rezultaty swoich badań przed ukończeniem całego swego zadania. Nie ulega jednakże wątpliwości, że zaproponuje ona znaczne obniżenie pewnych ceł i to głównie tych, z których olbrzymie zyski ciągnęły dotychczas właśnie trusty amerykańskie. Celem jej pracy jest wogóle **wyrównanie** interesów poszczególnych grup producentów w kraju, mianowicie zaś wyrównanie interesów rolnictwa i przemysłu, wśród których panują i w Ameryce północnej już od dłuższego czasu takie same przeciwieństwa, jakie zakłócają stosunki ekonomiczne w społeczeństwach europejskich.

Lecz ta racyonalna droga do ostatecznej rewizyi taryfy nie znajduje uznania ani u potężnego znów w kongresie stronnictwa demokratycznego ani u „insurgentów republikańskich", którzy pragną bezzwłocznego znacznego obniżenia pewnych ceł.

Wątpliwą też jest rzeczą, czy prezydent Taft tą swoją taktyką przysłużył się — ponownej swej kandydaturze na prezydenta republiki. Ruch anticłowy i antitrustowy przybiera w Stanach Zjednoczonych takie rozmiary, że zwycięstwo kandydata demokratycznego przy wyborze prezydenta Unii w roku przyszłym wydaje się dziś już więcej — niż prawdopodobnem.

Kongres maryański.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Przemyśl, 27 sierpnia.

Drugi dzień obrad.

Dzień świąteczny — więc i zainteresowanie kongresem daleko większe. Także i wygląd miasta bardziej świąteczny. Budynki miejskie udekorowane chorągwiami o barwach narodowych, papieskich i miejskich.

Ranek poświęcono nabożeństwom i procesyi, przy udziale olbrzymich rzesz włościańskich.

Po południu obok posiedzenia plenarnego odbywają się także posiedzenia sekcyjne. W sali „Gwiazdy" obraduje „Związek robotników chrześcijańskich", oraz „Stowarzyszenie chrześcijańskich rzemieślników i kupców". Największe zainteresowanie budzi posiedzenie plenarne, w Ujeżdżalni wojskowej, gdzie hr. Stanisław Tarnowski ma wygłosić referat na temat: „Jakie niebezpieczeństwa grożą obecnie społeczeństwu polskiemu pod względem wiary i obyczajów i jak im zapobiedz?"

To też już od godz. 2 po południu zaczęła zapełniać się olbrzymia sala uczestnikami, którzy na godzinę 3 mniej więcej, wypełnili halę całkowicie, stwierdzając, iż — na prowincyi zwłaszcza — żyje po dzień dzisiejszy urok emerytowanego profesora wszechnicy Jagiellońskiej.

Wreszcie o godz. wpół do 4 po południu, zjawił się episkopat, a wśród niego dziś raz pierwszy tutejszy biskup ruski Czechowicz — i rozpoczęły się obrady wspomnianym referatem hr. Tarnowskiego.

Wskazania i pragnienia Stanisława hr. Tarnowskiego.

Dwa hasła — głosi mowca — rządzą światem dzisiejszym. Jedni mówią: „Niech będzie Chrystus pochwalony!" drudzy „Niech będzie zaprzeczony!" Ci drudzy mają za sobą prasę, pieniądze, agitacye, twierdzą o sobie, że są postępem. Pierwsi to katolicy broniący przed nimi wiary swojej. Między nimi toczy się walka stara, jak świat, walka, w której wróg chrystyanizmu ma swoje chwile tryumfu. Dziś właśnie jest chwila taka. We Francyi, Hiszpanii, Portugalii, dążności anti-chrześcijańskie doszły do władzy; indziej na to zawcześnie, ale przygotowanie do tego są, robią się rozruchy po miastach, po uniwersytetach — to próba sił... Ongiś niedowiarstwo było przywilejem klas wykształconych, dziś rozszerza się coraz bardziej i wciska coraz głębiej, dochodzi do studentów i robotników. Dawniej było przeczenie Boga, dziś powstaje niezależna moralność, teoretycznie, filozoficznie uzasadniona i rzekomo wyższa od chrześcijańskiej.

Na to jednak możemy powiedzieć, że ta moralność niezależna jest jednak strasznie zależna od natury ludzkiej, nie potrafi opanować złych jej skłonności i ostatecznie albo wyda społeczeństwo na łup anarchii, albo zaprzeczy przez wydawanie ustaw swej niezależności.

W dalszym wywodzie zajmując się ogólnikowo „nietzscheanizmem", który jest wynikiem bezbożności, dochodzi mowca do konkluzyi, że „nadczłowiek", gdyby istniał, byłby „podbydlęciem".

Postęp we Francyi, to wypędzanie zakonów, zabieranie dóbr klasztornych, sabotaż, kradzieże przy likwidacyach, skandale pieniężne... — To wszystko tam jest, to tam postępuje! Zgnilizna szerzy się... nietylko we Francyi, także i w Rosyi, gdzie niegodziwość rządu zrodziła niegodziwość rewolucyi! — Ale nie patrzmy na innych, patrzmy na siebie! Zepsucie szerzy się w sposób zastraszający: Napady na ulicach, wyroki śmierci, wydawane przez nie wiadomo kogo, a przez ciemnych wykonywane, rozpusta; literatura przez całe wieki taka prosta, taka prawa, taka szczytna wydaje dziś książki takie sromotne, tak ohydne, o jakie trudno gdzieindziej.. książki te mają wziętość — to miara zepsucia w społeczeństwie...

Bronić się przed tem mamy prawo i obowiązek. Siły po temu mamy, coraz zwartsza organizacya katolicka, ale trzeba robić więcej. — W państwie, w którem żyjemy — wolność słowa pojęta jest jako swawola. Zmienić tego nie można — nie zgodzi się na to parlament dzisiejszy i dziennikarstwo. Ale — trzeba działać na opinię publiczną, potępiać złe książki bez względu na wielkość autora, odwracać się od złych sztuk teatralnych ze wstrętem, obrzydzeniem.

Następnie bez wymieniania tytułu omawia mowca „Dzieje grzechu" Żeromskiego i słynnego nad ich bohaterami warszawskiego sądu — wskazując na to dzieło jako na typową „złą" książkę. Proponuje dalej cenzurę książek i pism przez stowarzyszenia katolickie; szerzenie znajomości katechizmu i jednoczenie sił katolickich, zaleca wreszcie przy wyborze posłów żądać od kandydatów oświadczenia, że będą trwali przy wierze katolickiej i jej bronili (oklaski).

Wreszcie podaje do uchwalenia kongresowi cztery rezolucye: 1) potępiającą złe książki i czasopisma, które należy tępić; 2) potępiającą mordy polityczne; 3) żądającą rozszerzenia nauki katechizmu i wreszcie 4) postanawiającą żądać od kandydatów poselskich zasad katolickich.

Pogrom „dekadentów".

Następny mowca, p. **Jeske-Choiński**, w referacie na temat: „O zgubnych skutkach nowoczesnej dekadenckiej literatury", stoczył walkę z... pozytywizmem warszawskim, Przybyszewskim, panią George Sand (cóż ta mu zawiniła?), zgniłym Baudelairem, Nietzschem (stanowczo nierówna walka!), pesymizmem skandynawskim i rosyjskim, „wykazując" iż z tego wyrosła literatura polska współczesna, bez Boga i ojczyzny, pełna zgnilizny, cuchnących brudów, chorych zmysłów i t. d.

Prawda, wniosła ta literatura nowe nastroje, ale za to odwróciła się od narodu, z wyjątkiem jednego Wyspiańskiego, i zasłużyła dlatego na rychłą śmierć. Na gruzach jej niech wyrośnie literatura idąca „ad astra!"

Pijaństwo i pieniactwo.

P. St. Biały referował na temat: „O powstrzymaniu pijaństwa i pieniactwa", poczem uchwalono rezolucye, postanawiające konieczność zwalczania ich oświatą w duchu katolickim szerzoną, ustawowem zamknięciem szynków w niedzielę i święta (oklaski), oraz karaniem, zwłaszcza szynkarzy, za przekroczenia ustawy o pijaństwie.

Przeciw tak zwanej „pornografii".

P. Adam Konopka, referując na temat „O zapobieżeniu pornografii" wskazuje środki, jakich należy używać w walce z nią. Za takie uważa nietylko bojkot pornograficznych pism, książek, rycin — ale także i wychowanie domowe oraz **codzienną Komunię świętą**. Dalej żąda od szkoły, by zwróciła większą uwagę na religijne wychowanie młodzieży. W tem prócz katechety powinno współdziałać grono nauczycieli, w którem nie powinni być cierpiani zwolennicy wolnej myśli.

Dalej musimy — głosi mowca — zaprowadzić w szkołach sodalicye maryańskie, musimy uczynić rekolekcye największem świętem szkolnem.

W sprawie uświadamiania młodzieży jest mowca raczej za uświadamianiem raczej domowem niż szkolnem, choćby i przez lekarza — wogóle jednak nie jest jego zwolennikiem. Dalej wzywa do bojkotu tych wszystkich, którzy piszą, drukują, wydają pisma i ilustracye pornograficzne; żąda rewizyi sklepów, wypożyczalń książek itd. utrzymujących na składzie wydawnictwa pornograficzne.

W sprawie przedstawień teatralnych domaga się mowca ostrzejszej cenzury, ale stwierdza równocześnie, że społeczeństwo ma taki teatr, na jaki zasługuje. Od prasy domaga się zaś, by ostrzegała wcześniej przed złemi przedstawieniami, by w dziale inseratowym nie stręczyła itd. Tej jednak „złej prasy polskiej" mamy tyle, że zatraciliśmy pojęcie prasy uczciwej. (!!?) Kolportaż u nas zakazany — ale dotyczy on tylko prasy uczciwej, złej on nie krępuje... i dlatego Towarzystwo im. Piotra Skargi starać się będzie, aby przynajmniej w przyszłości konsensa na księgarnie kolejowe otrzymywało tylko ono.

Rezolucye, domagające się karania za handel pornograficznemi dziełami, żądające religijnego wychowania szkołach, cenzury dzieł teatralnych reformy ustaw w kierunku obyczajności społecznej, wzywające prasę polską do walki z pornografią uchwalono.

Anatemy.

Następnie wygłosił ks. biskup Pelczar dwie anatemy, czyli potępienia, które kongres oklaskami przyjął. Anatemy te są następujące:

Potępienie „Legend" i innych bezbożnych dzieł Andrzeja Niemojewskiego.

Potępienie maryawityzmu i kościołów niezależnych w Ameryce.

Przeciw nauczycielom żydowskim.

Ks. Bulichowski domaga się, by do szkół ludowych nie dopuszczać nauczycieli i nauczycielek żydowskich. (Ogłuszające, długotrwałe oklaski)

Więcej świąt.

Włościanin **Piątek** zwraca się do biskupów na kongresie zebranych imieniem ludu włościańskiego z prośbą „aby odnieśli się do stolicy świętej, aby nie tylko nie znosić świąt, ale — o ile to możliwe — aby ich jeszcze więcej było".

Wychowanie religijno-moralne.

Po kilku następnych mowcach zabrał głos p. Antoni Kościński rozwijając długi pedagogiczny referat: „Jakich zasad należy się trzymać w wychowaniu domowem i szkolnem pod względem religijno-moralnym i jakich wad unikać?" Korreferatem odczytu były uwagi dra Krotoskiego o wychowaniu religijno-moralnem w szkołach średnich, które powinno stanowić kamień węgielny w obecnych czasach nihilizmu religijno-obyczajowego, oraz propozycye hr. Jadwigi Łubieńskiej w odniesieniu do wychowania dziewcząt. Obrady niedzielne zakończyło przemówienie ks. biskupa Anatola Nowaka.

(Tel. „Nowej Reformy").

Przemyśl, 28 sierpnia.

Dziś obrady kongresu rozpoczęły się o godzinie 8 równocześnie w 3 sekcyach: Sodalicyj maryańskich, Związków katolicko-społecznych i Związku robotników chrześcijańskich. W sali Związku robotników chrześcijańskich, pod przewodnictwem pani namiestnikowej **Bobrzyńskiej**, odbyły się obrady w sprawie **ochrony kobiet**. Referowali ks. infułat **Stachyrak** o domu opieki nad sługami, delegatka z Krakowa pani **Rychłowska** o pracy nad sługami w Krakowie. W zastępstwie pani **Czapelskiej** odczytano referat jej o opiece nad młodemi kobietami we Lwowie. W dalszym ciągu referowała pani hrabina **Przeździecka** o pracy nad sługami i kobietami upadłemi. Na zakończenie ks. biskup **Pelczar** wygłosił przemówienie o misyi katolickiej nad wychodźcami. Uchwalono odpowiednie rezolucye.

Kronika.

Kraków, 28 sierpnia.

Ostatnia niedziela wakacyjna. Korzystając z przepięknej pogody, a pomni, że to ostatnia już niedziela wakacyjna, Krakowianie tłumnie pospieszyli wczoraj za miasto. Kasy osobowe na dworcu krakowskim były w oblężeniu i jeżeli kasyerzy wyszli bez deficytów, to należy ich podziwiać. — Muszą posiadać szaloną wprawę w liczeniu pieniędzy, a zwłaszcza w wydawaniu reszty.

— Proszę o bilet do Rudawy — powiada jednodniowy letnik i kładzie na okienku banknot 100-koronowy, chociaż bilet do Rudawy kosztuje 1 dwóchsetną część owego banknotu, a ogłoszenie powiada, że podróżny powinien mieć za bilet odliczone pieniądze.

Kasyer wydaje resztę, letnik przelicza ją dwa razy, obydwa razy myli się, aż wreszcie pod naporem podróżnych zabiera monetę w garść, idzie do poczekalni i tam urządza sobie prywatną izbę obrachunkową. Rachunek wypada dobrze, więc wycieczkowiec w nagrodę za to, że kasyer wydał mu dobrze resztę, funduje sobie bombkę piwa.

Pociąg odchodzi. Konduktor w pocie czoła kontroluje i dziurawi bilety. Jakaś mamusia wiezie na wieś troje dzieci i opowiada sąsiadce, że najmłodsze pójdzie na wiosnę do pierwszej „normalki". Sąsiadka mocno się tem zajmuje, jako stara panna. Ale wobec konduktora dzieci nagle zmieniają wiek tak dalece, że tylko najstarsze posiada połowę biletu.

— Jakże to? — zapytuje konduktor.

Mama eksplikuje mu, że Antoś najstarszy ma dopiero 6 lat, a tylko tak wyrósł, a Misia i Józio bliźnięta, nie ukończyły jeszcze 4 lat.

— Bliźnięta — mówi konduktor, spoglądając na dzieci zbyt różne wiekiem na pierwszy rzut oka. — To bliźnięta mogą przychodzić na świat nawet niekoniecznie w tym samym roku?

Następuje żywa dyskusya, w której bierze udział cały przedział. Konduktor zakrzyczany cofa się, zatykając sobie uszy i tylko odgraża się sprowadzeniem kontrolora pociągu. Wtedy mama w nagrodę za oszczędzone koszta podróży daje dzieciom po bułce z szynką, zaś kurczę dzieli pomiędzy siebie i sąsiadkę. Po chwili sąsiadka rewanżuje się winogronami, obliczając, że stosunek rewanżu ma się tak, jak 1:4.

W innych stronach inne zdarzały się przygody. Ktoś na Błoniach, usiadłszy na ziemi, zerwał się nagle i zaczął głośno dowodzić, że niedopałki cygar należy zadeptywać. Niestety słuchacze udowodnili mu, że to on sam rzucił ów niedopałek cygara. Na plantach jakiś malkontent rzucił publicznie zapytanie, kiedy zaprowadzone zostaną krzesła do wynajęcia. Odpowiedziano mu, że już pojawił się inserat, za pomocą którego ktoś poszukuje starszych kobiet z kaucyą do tego interesu. W letniej kawiarni siedzące nad lodami towarzystwo opędza się przed osami i dyskutuje nad tem, skąd w mieście biorą się osy. Jakiś głęboki umysł odpowiada, że uliczne stragany z owocami są rozsadnikami ós. Drugi głębszy umysł zapytuje, skąd się biorą osy na straganach — a wtedy dyskusya przerywa się. Dopiero po chwili ktoś bardzo wesoły rzuca pytanie: „A skąd się biorą długi?" Skądżeby — ze wszystkiego. Z biedy, z wesołego życia z miłości, z rozpaczy, z przyzwyczajenia.

W taki oto sposób bawiono się w Krakowie i poza Krakowem.

Nowy rok szkolny. Przy sposobności rozpoczynającego się roku szkolnego Rada szkolna krajowa przypomniała dyrekcyom surowe przestrzeganie nie jednokrotnie ponawianych wskazówek co do kroju i sposobu noszenia mundurków szkolnych i czapek, celem wytępienia dostrzeganych w tym względzie, rażących lub śmiesznych nieprawidłowości, oraz co do zachowania się młodzieży także poza szkołą, w szczególności zaś najsurowsze czuwanie nad tem, aby zakaz palenia papierosów nie był przekraczany.

Szpiegostwo na pocztach. Jeden z najpoważniejszych przemysłowców krakowskich, ogłasza następujące ostrzeżenie w „Straży Polskiej": „Od dłuższego czasu spostrzegam, że korespondencya handlowa do Królestwa Polskiego, o ile wysyłana jest listami zwykłymi, bardzo często nie dochodzi adresatów. Myślałem, że są to może przypadkowe wypadki; od osób innych, z których korespondencyą listową dzieje się jednak tosamo, dowiedziałem się, iż od pewnego czasu nanowo odżył system konfiskowania przez władze rosyjskie poczty prywatnej. Skutkiem tego wszelki normalny przebieg interesów handlowych Galicyi z Król. Polskiem jest niemożliwy, a co więcej, stan taki może niejednego narazić na poważne straty. Odczuwszy to na własnej skórze, poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi interesowanych, by w korespodencyi z Królestwem posługiwali się listami poleconymi, o ile chcą mieć tę pewność, iż listy dojdą do rąk adresatów".

Wyścigi konne w Krakowie. Jutro, t. j. we wtorek, o godz. 2 m. 30 po południu rozpoczną się wyścigi konne, urządzone przez 3 pułk ułanów na krakowskim torze. Program obejmuje 7 wyścigów z przeszkodami, podczas których Totalizator będzie czynny. Dla uprzyjemnienia pobytu, przygrywać będą muzyki wojskowe. Bufety na miejscu. Wstęp na wszystkie miejsca bezpłatny.

Z instytutu muzycznego. W zamieszczonym wczoraj w „Nowej Reformie" spisie grona nauczycielskiego instytutu opuszczono przez pomyłkę nazwiska Bolesława Raczyńskiego i Hanny Raczyńskiej.

Personal sądów i prokuratoryi państwa. Według ogłoszonego przez ministerstwo sprawiedliwości sprawozdania, **w wyższym sądzie krajowym w Krakowie** pełnią służbę: 1 prezydent, 1 wiceprezydent, 2 radcy dworu, 16 radców wyższego sądu krajowego, 3 sędziowie powiatowi, 13 sędziów i 117 auskultantów (w tej liczbie 111 adjutowanych, a 6 bez adjutów), dalej 1 nadprokurator państwa, 1 zastępca nadprokuratora państwa, 1 dyrektor kancelaryi, 2 starsi oficyałowie kancelaryjni, 7 urzędników kancelaryjnych X i XI klasy rangi, 1 starszy radca rachunkowy, 4 rewidenci rachunkowi, 4 oficyałowie rachunkowi, 2 asystenci rachunkowi, 1 praktykant rachunkowy i 9 woźnych.

W okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie pełnią służbę: 1 prezydent sądu krajowego, 5 prezydentów sądów obwodowych, 5 wiceprezydentów sądów obwodowych, 23 radców wyższego sądu krajowego, 127 radców sądu krajowego, 87 sędziów powiatowych, 203 sędziów, 3 pierwszych prokuratorów państwa, 4 prokuratorów państwa, 20 zastępców prokuratora państwa, 1 dyrektor kancelaryi, 5 starszych naczelników kancelaryi, 6 naczelników kancelaryi, 1 urzędnik wykonawczy, 4 asystenci kancelaryjni, 28 starszych oficyałów kancelaryjnych, 378 urzędników kancelaryjnych X i XI klasy rangi, 1 dyrektor i zastępca dyrektora ksiąg gruntowych, 13 prowadzących księgi gruntowe, 1 zarządca i 1 kontrolor więzienia, 27 podurzędników, 17 starszych dozorców więźniów, 91 dozorców więźniów, 15 dozorczyń i 217 służących.

Ogółem **w całej Austryi** pełnią służbę w sądach I instancyi i prokuratoryach państwa: 18 prezydentów sądów krajowych, 57 prezydentów sądów obwodowych i 52 wiceprezydentów, 276 radców wyższych sądów krajowych, 1541 radców sądów krajowych, 951 sędziów powiatowych, 1878 sędziów, 42 pierwszych prokuratorów państwa, 38 prokuratorów państwa, 188 zastępców prokuratora państwa, 14 dyrektorów kancelaryj, 82 starszych naczelników i 92 naczelników kancelaryj, 24 urzędników wykonawczych IX i X klasy rangi, 55 asystentów kancelaryjnych, 331 starszych oficyałów kancelaryjnych, 3769 urzędników kancelaryjnych X i XI klasy rangi, 8 dyrektorów i 6 wicedyrektorów ksiąg gruntowych, 225 prowadzących księgi gruntowe, 1 starszy dyrektor więzienia, 26 zarządców i 26 kontrolorów więzień, 1 zarządca składu materyałów, 2 adjunkci zakładów karnych, 400 podurzędników, 150 starszych dozorców więźni, 869 dozorców więźni, 107 dozorczyń, 21 sług dla obsługi maszyn i 2551 służących.

Z teatru w Parku Krakowskim. „Teściowa oniemiała" — już sama obietnica takiego dziwowiska natury mogła przynęcić widzów; ale farsa ta daje jeszcze więcej, niż obiecuje w tytule. Jest to z iście francuską werwą, pomysłowością i nerwem scenicznym nagromadzony szereg nieprawdopodobnie komicznych sytuacyj, zabawnych qui-pro-quo, mniej lub więcej drastycznych scen — a wszystko umiejętnie przez cały czas trzymane tuż, tuż nad brzegiem rozwikłania tego węzła nieprawdopodobieństw i nieporozumień, które jednak przychodzi w chwili najzupełniej ostatniej, tak, że zainteresowanie widzów do końca utrzymuje się w napięciu. Oto mniejwięcej treść:

Dwie pary małżeńskie: teściowie (z niemą teściową) i zięciowie. Teść zdradza swoją żonę; żona odkrywa tę zdradzę — mianowicie wpada na rendes-vous parki, sądząc jednak, że to zdradza swoją żonę — zięć; szlachetny zięć poświęca się dla teścia i przyjmuje winę na siebie wraz z karą, składającą się z potoku pełnej oburzenia wymowy odzyskującej mowę wskutek afektu teściowej. Drugie dwie pary: żona-wspólniczka rzeczonego teścia, mąż — muzyk; para prowincyonalistów, wpadających wszędzie strasznie nie a propos, natarczywych i łakomych. Wymięszanie tych czterech par, jak talii kart, tak dokładne, że niewiadomo, która żona należy do którego męża, które mieszkanie do którego lokatora — z dodaniem: genialnego portyera, przemyślnego kapelusznika, gałganiarza, doktora, kataryniarza, anonimowych listów, chłopca z restauracyi itd. Teść zastępuje muzyka przy żonie i na wiolonczeli; muzyk daje mu na to (zastępstwo przy żonie) własne mieszkanie i aprobatę; teść przyznaje się do zdrady przed własną żoną, ale ta bierze to za chęć wybawienia od kary zięcia; wszyscy — oszukiwany muzyk, jego żona, zdradzający z nią własną żonę teść, teściowa, zięć i jego żona, prowincyonalna para — zgromadzają się razem i komiczny galimatyas ma się już wyjaśnić, aby się skończyć tragicznie — gdy teściowa niemieje po raz drugi — ostatecznie...

Słówko o wykonaniu: wszyscy wykonawcy grali z rozmachem, werwą, temperamentem, bardzo dobrze—ale każdy na swoją rękę, nie wiele się troszcząc o zespół; i drugie; sztuka sama ma tyle soli choć nie attyckiej, ale paryskiej i pieprzu tegoż pochodzenia, że solić i pieprzyć ją jeszcze przez grube podkreślanie wszystkich drastyczności, komizmów sytuacyj, nieprawdopodobieństw itd. jest zupełnie zbytecznem, gdyż usuwa wszelkie iluzye; i trzecie — nie krzyczeć kwestyj; akustyka na sali jest dostateczna nawet na szept. Publiczności było pełno i bawiła się — serdecznie.

Z kraju.

Z Zagłębia krakowskiego. (Prywatne gimnazyum realne w Chrzanowie. — Powiatowy Związek ochotniczych straży pożarnych. — Katastrofa w kopalni. — Pożary.)

Egzamin wstępny do pierwszej klasy otwartego świeżo w Chrzanowie prywatnego gimnazyum realnego odbędzie się 31 bm. o g. 9 rano w sześcioklasowej szkole męskiej w Chrzanowie. Termin wpisów do nowo otwartego zakładu upływa z dniem 31 bm.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Sierszy Wodnej powiatowy zjazd ochotniczych straży pożarnych celem zorganizowania związku powiatowego. Po obradach, które odbyły się pod przewodnictwem p. Schimitzka, dyrektora Zakładów w Sierszy, zgromadzeni delegaci wybrali komisyę, która ma się zająć opracowaniem statutu i regulaminu powstającego Związku. W skład komisyi weszli pp. dr Kepler, dyrektor Schimitzek, dr Dobrzyński, inżynier Leonard, inżynier Cehak, Rudol i Bigaj. Po obradach zjazdu odbył się w lesie sąsiednim okazały festyn z nader urozmaiconym programem.

W ubiegłą sobotę rano, zaszedł w kopalni galmanu pruskiej firmy Gischego spadkobierców w Kętach pod Chrzanowem straszny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkiem. Mianowicie runął jeden z kurytarzy szybowych, grzebiąc dwóch górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Zabici są górnicy Jan Łyszczarz z Kościelca i Jan Drożdż z Chrzanowa. Pogrzeb zabitych odbędzie się dziś w poniedziałek w Chrzanowie.

Zaznaczyć należy, że kopalnia galmanu w Kętach zbiera najobfitsze z kopalń Zagłębia żniwo śmierci i kalectwa, dzięki brakowi odpowiednich nowoczesnych urządzeń. Władze kompetentne wglądną niewątpliwie energicznie w te stosunki i odpowiedniemi zarządzeniami uchronią ludzi ciężkiej pracy przed ustawiczną grozą śmierci.

W ostatnich dniach pastwą pożaru w powiecie chrzanowskim padła w Żarkach stodoła, napełniona zbiorami tegorocznemi, będąca własnością włościanina Jana Nędzy. Szkoda dochodząca do 2000 K była częściowo ubezpieczoną. We wsi Jankowicach pożar zniszczył stodołę i dom właściciela Józefa Szpili.

Centrala elektryczna w Sierszy. Z Sierszy donoszą nam: Przy kopalni węgla „Artur" galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych powstanie niezadługo duża centrala elektryczna. Stanie ona naprzeciw stacyi Siersza Wodna; urządzona będzie na razie o 2000 sił koni i będzie obsługiwać nowo-budującą się fabrykę cementu „Górka" oraz kopalnię „Artur". Na pobór prądu z centrali reflektują też gminy Trzebinia miasto i Trzebinia wieś, Chrzanów i szereg zakładów przemysłowych. Według wszelkiego więc prawdopodobieństwa już w pierwszym roku istnienia zajdzie potrzeba rozszerzenia centrali.

Z Wojnicza piszą nam: W nocy z dnia 20 na 21 b. m. dokonano w szynku A. Lauba śmiałej kradzieży z włamaniem. Złodziej, wszedłszy oknem, wtargnął do stancyi, w której spała córka poszkodowanego, a nie znalazłszy zdobyczy, udał się do następnego pokoju, gdzie spał Laub i jego żona. Tu zabrał z szafki, stojącej obok łóżka poszkodowanego, zegarek ze złotym łańcuszkiem, scyzoryk i całą gotówkę, ubiegłego dnia utargowaną. — Złodziej zachowywał się tak cicho, że dopiero rano spostrzeżono kradzież.

Podobnego włamania dokonał nieznany sprawca tej samej nocy u p. Kellmana, gdzie złodziej zabrał klucz od kasy wertheimowskiej i 90 ct., a rozgniewany, że nie znalazł więcej, zrzucił spodnie p. K. z piętra na dół.

Górale zakopańscy włamywaczami. Z Zakopanego piszą nam: Onegdaj aresztowała żandarmerya w Nowym Targu dwócz młodzików góralskich pochodzących z Zakopanego, w wieku 16 i 17 lat. Młodzi ci górale rozbijali się od pewnego czasu po Nowym Targu i rozrzucali pieniądze, co wzbudziło podejrzenie u tamtejszej żandarmeryi. I rzeczywiście pokazało się, że aresztowani są sprawcami licznych kradzieży z włamaniem po willach i pensyonatach w Zakopanem, o czem swego czasu donosiliśmy. Przy aresztowanych znaleziono cały szereg skradzionych kosztowności. Odkryto również trzeciego wspólnika tych kradzieży, młodego górala, mieszkającego w Zakopanem na Krupówkach pod l. 54. Znaleziono u niego gotówki około 2.000 koron. Sprawcy przyznali się do winy.

Sledztwo wykazało, że dwaj z aresztowanych sprawców udali się do Warszawy celem zrealizowania w tamtejszym Banku handlowo-przemysłowym skradzionego w Zakopanem kwitu na złożone w tym banku 8000 rubli. Bali się jednak iść do Banku i wrócili do domu z niczem. Kwit ten oddał jeden z włamywaczy swej matce, która nie wiedząc, co ma z nim począć, złożyła go w urzędzie parafialnym w Zakopanem. Szkoda, jaką wyrządzili młodzi włamywacze swoją „robotą" letnikom zakopańskim, wynosi około 30.000 koron. Będzie ona w części pokrytą.

Dwóch z aresztowanych uczęszczało dawniej do miejscowej szkoły przemysłu drzewnego.

Oburzająca gospodarka w Jaszczurówce. Pan Maryan Krzyżanowski, właściciel znanej księgarni w Krakowie, padł ofiarą oburzających rządów, jakie od pewnego czasu rozwielmożniły się w Jaszczurówce pod Zakopanem. P. Krzyżanowski — jak sam opowiedział w naszej redakcyi — przybywszy do łazienek w Jaszczurówce, a widząc, że kabiny nie są zamknięte, wręczył funkcyonaryuszowi, sprzedającemu bilety do łazienek, swój portfel, zawierający 120 kor. i ważne dokumenty handlowe. Gdy po kąpieli ubrał się i zażądał zwrotu portfelu, funkcyonaryusz ów z całą czelnością oświadczył, że żadnego portfelu od p. Krzyżanowskiego do przechowania nie otrzymał. Przywołany zarządca po wysłuchaniu zażalenia p. Krzyżanowskiego, zamiast wdrożenia energicznej akcyi dla odszukania portfelu, stanął z oburzającą wprost arbitralnością po stronie sprzedawcy biletów, a nawet wyraził się w taki sposób, że p. Krzyżanowski mógł uchodzić za człowieka, mającego chęć wymuszenia pieniędzy na owym funkcyonaryuszu. Sprawą tą zajęła się żandarmerya, która zapewne wykryje sprawcę kradzieży. Ale energicznie napiętnować należy postępek zarządcy łazienek w Jaszczurówce, który w tak oburzający sposób wystąpił przeciwko poważnemu obywatelowi krakowskiemu.

Z Żywca piszą nam: W niedzielę d. 3 września urządza sokół żywiecki na swoim boisku festyn na dochód macierzy śląskiej.

Smierć od pioruna. Z Tarnopola donoszą: We wsi Chodaczkowie Wielkim, w tutejszym powiecie szalała w dniu 22 burza, i zaskoczyła w polu dwóch robotników kolejowych, Marcina Szota i Ignacego Winnika, którzy czemprędzej wyruszyli do półkopków, aby się schronić przed deszczem. Gdy się już zbliżyli do nich, uderzył piorun i powalił trupem na miejscu pierwszego z nich, drugi, oddalony od niego o kilkanaście kroków, wyszedł bez szwanku.

Ze świata.

Podatek automobilowy. Grupa posłów niemieckich tudzież osobno grupa posłów innych narodowości przedłożyły Radzie państwa i rządowi jednobrzmiący projekt ustawy o opodatkowaniu automobilów i motocyklów. Podatek od automobilów i motocyklów będących w użytku, wynosi na rok: Od motocyklu zwykłego 10 koron, od motocyklu z wózkiem 30 koron, od automobilu do siły 10 koni 60 koron taksy podstawowej i po 4 korony od każdej siły konia (n. p. automobil o sile 8 koni płaci się 60 koron + 4×8=92 koron), od automobilu do siły 25 koni 75 koron taksy i po 5 koron od każdej siły konia, od automobilu do siły 45 koni 150 koron taksy i po 10 koron od każdej siły konia, od automobilu powyżej siły 45 koni 300 koron taksy i po 15 koron od każdej siły konia.

Przy motorach gazowych będzie obliczana siła koni wedle średnicy cylindra gazowego, zaś dla elektroautomobilów taksa podatkowa wynosi 100 koron. Fabrykanci automobilów i motocyklów tudzież osoby, sprzedające je, chcąc mieć prawo do urządzenia próbnych jazd, płacą podatek zniżony, a mianowicie 4 korony od motocyklu i 30 koron od automobilu na rok.

Podatku tego nie będą opłacać: cesarz, przedstawiciele obcych państw, wojsko (oficerowie za prywatne automobile płacą), zarządy pocztowo-telegraficzne, lekarze kas dla chorych, automobile handlowo-przemysłowe do przewożenia towarów, automobile przemysłowego przewożenia osób i t. d.

Nowa dyrekcya poczt. Jak donoszą dzienniki morawskie i śląskie, w Opawie zostanie utworzona dyrekcya poczt i telegrafów z dniem 1 października b. r. Wszystkie wyższe posady zajęli Niemcy.

Weteran 117 letni. W Styryi ma żyć weteran, liczący 117 lat życia, nazwiskiem Steinacker, który podobno brał udział w pochodzie Napoleona do Rosyi. Steinacker miał być już przedstawiony cesarzowi jako najstarszy w Austryi człowiek z okazyi 105 rocznicy swoich urodzin. Władze polityczne poszukują obecnie owego weterana za pośrednictwem urzędów gminnych.

Aresztowanie szpiegów. W Trydencie została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa obywatelka

włoska, pani Tomasini, która tam przebywała od kilku tygodni ze swoim dwuletnim synkiem.

Urzędnik municypalny Dalpozzo, który z San Pietro przybył na terytoryum austryackie, został również aresztowany, jako podejrzany o szpiegostwo.

Składki. Zamiast wieńca na grób ś. p. Walervana Goreckiego złożyli Konradowie Goreccy 30 K na Tow. Szkoły ludowej.

Z kalendarza. W poniedziałek 28 sierpnia: Augustyna wdk. i Juliana; we wtorek 29 sierpnia: Ścięcie św. Jana i Sabiny m.; we środę 30 sierpnia: NPM. Jasnogórskiej i Róży Lim.

Wschód słońca dnia 28 sierpnia o godzinie 4 m. 56, zachód o godzinie 6 min. 33, długość dnia godzin 13 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 sierpnia termometr doszedł od 15·6 do 25·7 C.; — barometr wahał się.

Dnia 28 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 15·1 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie

W poniedziałek: „Wesele".
We wtorek: „Tamten".
We środę: „Wielki Fryderyk".
We czwartek: „Warszawianka" i „Okrężne".
W piątek: „Kordyan".
W sobotę: „Damy i huzary".
W niedzielę: „Madame Sans-Gêne".

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Teściowa oniemiała".
We środę: „Krowoderskie zuchy".
We czwartek: „Teściowa oniemiała".

Dział ekonomiczny.

*** Dostawy.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza dostawę materyałów drzewnych dla konserwacyi kolei, dla warsztatów oraz progów kolejowych. — Oferty wnieść należy przed dniem 10 września b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

*** Z dyrekcyi poczt** donoszą nam: Z dniem 10 września 1911 roku zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Bohorodczanach tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Bohorodczany stare wraz z przysiółkami Batki, Łany, Skobyszówka, Moczar, Neuhof, Zamczysko i Zapust.

*** Upadłości.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ulica Wałowa L. 11 ogłasza niewypłacalność firm: 1) Józef Mohr, kupiec we Lwowie, 2) I. L. Landkron, kupiec w Brodach.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 25 sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 296, cieląt 202, owiec i kóz 16, nierogacizny 628; razem 1142 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 72·— do 92·—, woły 94·— do 106·—, krowy od 76·— do 88·—, jałownik od 76·— do 94·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 154·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 140·— do 300·—, woły z paszy od 180·— do 500·—, krowy od 100·— do 370·—, jałówki od 100·— do 200·—, cielęta od 30·— do 70·—, owce i kozy od 24·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 108 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 104, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 250, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 sierpnia.

Zjazd Ligi pomocy przemysłowej odbędzie się, jak już donosiliśmy, w dniach 8, 9 i 10 września tr. Program zjazdu jest następujący:

Piątek 8 września: O godzinie 9·30 zebranie ogólne delegatów i gości w głównej sali gmachu Ligi P. P., o godz. 10 msza polowa w dziedzińcu gmachu, poświęcenie gmachu Ligi P. P.; o godz. 10·30 rozpoczęcie obrad zjazdowych: przemówienie prezesa Ligi P. P., przemówienia reprezentacyjne, ukonstytuowanie się zjazdu i podział na sekcye statutową, finansową i przemysłowo-handlową, sprawozdania wydziału i Biura Ligi, referat dra Alfreda Zgórskiego, dyr. Banku kraj. na temat: „Opieka organizacyj publicznych nad przemysłem w naszym kraju". O godz. 2 po poł. wspólny obiad w dziedzińcu gmachu Ligi; po poł. zwiedzanie jarmarku wyborów krajowych.

Sobota 9 września: Obrady w poszczególnych sekcyach rano i po południu wieczorem o godz. 6 zwiedzenie Bursy rękodzielniczej, Muzeum eksportowego, pracowni stow. kobiet „Pomoc przemysłową", seminaryum przemysłu domowego i warsztatów studenckich. O godz. 9 wieczornica w ogrodzie restauracyi hotelu francuskiego.

Niedziela 10 września: O godz. 9·30 zebranie ogólne w głównej sali gmachu Ligi i sprawozdania sekcyj, poczem dyskusya i uchwały; wybór członków wydziału Ligi i komisyi kontrolującej na 3 lata; oznaczenie miejsca i czasu następnego zjazdu i zamknięcie obrad.

Podrożenie piwa. Centralny Związek Gal. przemysłu fabrycznego we Lwowie i nadesłał nam następujący komunikat:

Wobec niezwykłego podrożenia surowca i kosztów robocizny przy fabrykacyi piwa, bo wobec przeciętnej ceny 130 K za 50 kg. chmielu w roku 1910 opłacanej, obecnie wynosi ta cena od 150 do 500 K, a cetnar metryczny jęczmienia, który w roku 1910 kosztował 17 K, obecnie płaci się po 19 K i więcej, zwłaszcza, że wobec braku krajowego musi, się go sprowadzać z Węgier lub Moraw, wobec podrożenia robotnika o 25%, tudzież wszystkich artykułów potrzebnych do wyrobu piwa, będą browary galicyjskie prawdopodobnie zmuszone do podniesienia cen piwa.

Te same względy, istniejące w całej pełni także w Czechach, spowodują niewątpliwie także podniesienie cen piwa czeskiego, co jednakowoż będzie musiało być przedmiotem wspólnego, przy udziale interesentów uregulowania cen w obrocie handlowym.

Sprawa mordu przy ul. Długosza. Julian Hanicz przebywa obecnie już to w więzieniu sądu karnego, już też w aresztach policyjnych lub wreszcie na samej policyi, gdzie bawi godzinami na „posłuchaniu" u kom. Pisarskiego. Policya nie może go ciągle trzymać u siebie, sprzeciwia się bowiem temu ustawa zasadnicza, która powiada, że w aresztach policyjnych nie wolno trzymać więźnia dłużej, niż 48 godzin. Ponieważ Hanicz wciąż dla śledztwa potrzebny jest policyi, przeto po każdych 48 godzinach odstawiany bywa do sądu, skąd po pewnym czasie zabierają go znowu na 48 godzin do aresztów.

Śledztwo policyjne jest na jak najlepszej drodze; z ramienia sądu prowadzi je sędzia śledczy p. Paklikowski.

Aresztowany za włamanie się do cerkwi OO. Bazylianów Maryan Bandrowski należy do tej samej kategoryi złodziei i włamywaczy, co Hanicz. Jest to tak zwany na policyi „strzelający złodziej". Sfery policyjne nieraz już miały do czynienia ze spółką Hanicz-Bandrowski, nie jest więc wykluczone, że i owej krytycznej nocy występowali oni razem.

Co do Bandrowskiego ustaliło śledztwo, że w krótkim stosunkowo czasie, bo w dwóch miesiącach, dopuścił się grubszych kilku kradzieży i ostatnio włamania do Bazylianów. Przedtem indywiduum to odsiadywało karę czteroletniego więzienia w Brygidkach.

Napad na karawan. „Gazeta Poranna" donosi: O strasznem zdziczeniu naszej ludności przedmiejskiej świadczy następujący wypadek: Dnia 24 b. m. wyjechał karawan celem zabrania zwłok zmarłego w zakładzie kulparkowskim oficyała podatkowego, I. Eitelberga. Za karawanem jechało kilka powozów z rodziną zmarłego, kaznodzieją drem Gutmanem i chórem templowym. Naraz, tuż obok rogatki gródeckiej, rzucili się robotnicy drogowi i pauprzy na orszak pogrzebowy i z okrzykiem: „Menkałe jedziel", obsypali jadących gradem kamieni. Woźnica, trafiony w ucho, o mało nie zleciał z kozła, a twarz mu silnie nabrzmiała. Aby uniknąć dalszych pocisków zeskoczył z karawanu i przypadł do strażnika akcyzowego (nr 141), błagając o pomoc. Tenże jednak odpędził wijącego się z bolu woźnicę, grożąc mu wyciągniętą z pochwy szablą: „Zabieraj się, żydzie, bo cię zabiję".

Kanały w niebezpieczeństwie.

(Telegramy „N. Reformy" z 28 sierpnia.)

Lwów. W dzisiejszym popołudniowym „Kuryerze Lwowskim" ogłasza p. Jan Dąbski artykuł w sprawie budowy kanałów, oparty na informacyach osoby, znającej dokładnie tajniki sprawy kanałowej.

W artykule tym stwierdza się, że dokonywane obecnie prace komisyi ministeryalnej nad wyznaczeniem trasy kanałowej stoją w jaskrawej sprzeczności z **układem, jaki w tej mierze istnieje między Kołem polskiem a rządem, i ustawą kanałową.**

Wyznaczanie nowej trasy odbyło się bez Wydziału krajowego, ktory też z początkiem b. m. wysłał protest przeciw temu na ręce ministra Zaleskiego i prezesa Bilińskiego.

Nie odniosło to jednak żadnego skutku, bo studya nad nową trasą odbywają się dalej. Ta nowa trasa zaczyna się od Pelczowic, skręca potem na prawo od ustawowo zakreślonej linii, pomija zupełnie Zator, wpada do Wisły, a stąd przez Bobrek, lewym brzegiem Przemszy, uchodzi do Jaworzna.

Ma to na celu przedewszystkiem **odroczenie budowy całego kanału** z którego rząd pragnie wybudować tylko część Jaworzno-Kraków, a i to tylko dzięki wpływom **grupy Rotschildowskiej** reprezentowanej przez jedną z kopalń w Jaworznie.

Z polityki czeskiej.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 28 sierpnia).

Iczyn. Pos. Tobolka, omawiając na zgromadzeniu sytuacyę polityczną, oświadczył: Bar. Gautsch imponuje swoim talentem politycznym i energią, z jaką występuje przeciw demagogii.

Jesteśmy wprawdzie w opozycyi przeciw niemu, nie mamy jednak powodu zrażać go do siebie.

Zmianę regulaminu sejmowego i reformę wyborczą uważamy za ukoronowanie akcyi ugodowej.

Poseł narodowo-socyalistyczny czeski, dr Hibschmann, omawiał również na zgromadzeniu w Laun sytuacyę polityczną i między innemi oświadczył:

Jest już najwyższy czas, aby stronnictwa czeskie znalazły się raz nareszcie na wspólnej drodze politycznej. Czeska delegacya musi się ewentualnie zdecydować na przejście do opozycyi, wraz ze wszelkiemi jej konsekwencyami.

Co się tyczy ugody czesko-niemieckiej, to jesteśmy przychylni myśli pokojowego załatwienia tej sprawy, jednak pod warunkiem, że niepodzielność kraju i zupełne równouprawnienie obu narodów będą w całości uznane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 28 sierpnia.

Nieobecność cesarza na manewrach.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia:

Skutkiem usilnych nalegań otoczenia, cesarz Franciszek Józef nie weźmie stanowczo udziału w manewrach cesarskich na Węgrzech. W ten sposób ocena militarnej jakości armii, tudzież jej wodzów, przypadnie następcy tronu, który obejmie kierownictwo manewrów. — Zakres działalności następcy tronu w sprawach wojskowych ponownie rozszerzy się.

Pomnik cesarza w Karlsbadzie.

Karlsbad. W obecności arcyks. Fryderyka, ks. Thuna i tysiącznej publiczności odsłonięto tu wczoraj pomnik cesarza.

Rumuni przeciw obstrukcyi.

Hermanstadt. Na zgromadzeniu komitetowem wyborców rumuńskich, odbytem tutaj, uchwalono następującą rezolucyę: Rumuni potępiają obstrukcyę w Sejmie węgierskim przeciwko ustawie wojskowej z tego powodu, że państwo potrzebuje silnej armii.

Do gabinetu hr. Khuena jak wogóle do żadnego rządu węgierskiego Rumuni nie mają zaufania. Polepszenia stosunków spodziewają się dopiero od zaprowadzenia powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Zachwiane stanowisko ambasadora angielskiego.

Berlin. Jak donosi „Berliner Morgenpost", stanowisko angielskiego ambasadora w Wiedniu, Cartwrighta, ma być zachwiane z powodu jego niedawnej antiniemieckiej demonstracyi. Nie zapomniano mu również jego wrogiego stanowiska wobec aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Rosya a Maroko.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Petersburga:

Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że Rosya w sprawie marokańskiej nie ofiarowała swojego pośrednictwa i nie myśli tego uczynić. Prasa francuska prywatnemu projektowi dziennika „Nowoje Wremia" nadała błędnie cechę oficyalną.

Przemówienie Caillauxa.

Mamers. Prezydent ministrów Caillaux wygłosił na bankiecie mowę, w której powiedział: Rząd zapewni porządek wewnątrz państwa. Co do polityki zewnętrznej powiedział prezydent ministrów: Wiecie panowie, że dążenia wszystkich nas, a także i moje zmierzają do utrzymania pokoju — rozumie się samo przez się — pokoju pełnego honoru, któryby odpowiadał godności, prawom i istotnym interesom Francyi.

Klerykalne kontr-demonstracye.

Loewen. (Leuven, Louvain w Belgii.) Wczoraj wieczór odbyła się wielka manifestacya na rzecz szkoły pod kierunkiem duchownych oraz na cześć eksprezydenta gabinetu Schollaerta. Wzięło w niej udział czterech ministrów. Liczbę manifestantów obliczają na 100.000 ludzi. Brali udział członkowie katolickich towarzystw z całego kraju. Wkońcu przyszło do starcia z przeciwnikami. Z domów rzucano flaszkami. Żandarmerya przywróciła spokój. — 4 osoby aresztowano.

Podróż tureckiego następcy tronu.

Bukareszt. Turecki następca tronu Jussuf Izzedin przybył po południu do Sinaja, witany przez króla i ciało dyplomatyczne.

Z Portugalii.

Lizbona. Z powodu strajku wyładowywaczy wojsko strzeże wybrzeża nad Tają. Strajk, którego inicyatorów aresztowano, rozszerza się. Przyszło do kilku starć.

Postępy Mohameda Alego.

Petersburg. Pet. agencya donosi z Barteruż: Persya północna od Kozzanu aż do Kadjur, jest w mocy Mohameta Alego. Oddział wojska, wysłany z Teheranu, usiłował obejść wojska byłego szacha i dotrzeć do Kadjur, spotkał jednak Turkmenów i zawrócił z drogi. Prywatne doniesienia z Teheranu o zwycięstwie wojsk rządowych i rozproszenia się wojsk Mohameta Alego są nieprawdziwe.

„Gioconda".

Paryż. Wszystkie wskazówki i doniesienia, odnoszące się do „Giocondy", nie wydały żadnego rezultatu. Ślady, wiodące do Belgii, podobnie jak ślady, wiodące do Bordeaux, okazały się fałszywemi. Nie jest wykluczone, że złodziej udał się do Bordeaux, ale też poszlaki kończą się w tem mieście. — Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że obraz znajduje się już za granicą.

Katastrofy kolejowe.

Warszawa. Z Dąbrowy Górniczej telegrafują: W pobliżu Sosnowca najechał pociąg specyalny, którym jechał wyższy urzędnik kontrolny, na pociąg osobowy. Skutki zderzenia były straszne. Lokomotywy obu pociągów oraz trzy wagony pociągu osobowego uległy zupełnemu zniszczeniu. Kilkanaście osób z personalu obu pociągów zginęło. Wielu podróżnych zostało rannych. Urzędnik inspekcyjny Dinofrej (?) ranny w obie nogi i głowę. Między podróżnymi wybuchła straszna panika. Z Dąbrowy Górniczej wysłano na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

Bukareszt. Berliński pociąg ekspresowy zderzył się niedaleko Bukaresztu z pociągiem towarowym. Powodem zderzenia było fałszywe ustawienie zwrotnic. 17 osób, przeważnie Rumunów, odniosło kontuzye. Hamowniczy pociągu towarowego zginął. Tor już uprzątnięto.

Cholera na Węgrzech.

Budapeszt. W fabryce w Nowym Peszcie wydarzyły się wśród robotników 3 wypadki, podejrzane o cholerę.

Wedle doniesienia z Nagy Kanica, w jednej chorwackiej wsi koło Drawy, wydarzyło się 6 wypadków cholery.

Koniec strajku tramwajowego w Tryeście.

Tryest. Tramwajarze odbyli zgromadzenie w nocy z soboty na niedzielę, na którem przyjęli propozycye dyrekcyi tramwajowej, tak, że dzisiaj podjęto ruch tramwajowy.

Z awiatyki.

Chalons sur Marne. Lotnik Helles przebył w 15 godzinach 1.200 kilometrów, czem zdobył nagrodę Michelina.

Bankructwo.

Paryż. Właściciele znanej firmy zbożowej „Jonville" zbiegli, zostawiając passywa w kwocie 10 milionów franków. Wiele ładunków zboża, wysłanych dla tej firmy, skonfiskowano.

Spalone miasto.

Konstantynopol. Według depeszy walego Smyrny, onegdaj spaliło się miasto Oidin. Ogółem spłonęło 1.500 domów z 250 sklepami, oraz dwa meczety, trzy synagogi i dwie szkoły.

Pożar kinoteatru.

Pitsburg. Podczas przedstawienia kinematografu nastąpiła eksplozya. Gdy ktoś krzyknął „gore", powstała ogromna panika. Rzucono się do drzwi, prowadzących na ulicę. Zginęło w ścisku 25 osób, wiele odniosło rany.

Nowy Jork. Przyczyną eksplozyi w kinoteatrze w Pitsburgu było krótkie spięcie. Cały teatr w jednej chwili stanął w płomieniach. Dotąd wydobyto z pod gruzów 25 zwłok. Do szpitala przewieziono 50 osób ciężko rannych. Ofiarą katastrofy padli przeważnie Węgrzy i Chorwaci. Z Waszyngtonu przyjechało tu wiele pielęgniarek.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 sierpnia

W gimnazyum żeńskiem król. Jadwigi (Pałac Spiski) rozpoczynają się wpisy do wszystkich klas w dniu 29 b. m. i trwać będą do 2 (włącznie). Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya od godz. 11—1 przed i od 4—5 po południu. Egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się dnia 5 września o godz. 3 po południu, do klas wyższych zaś w dniu od 5 do 10 września.

Znaczna zguba. Onegdaj zgubiono w drodze do Podgórza między ulicą Kopernika a Blichem ręczną waliskę, zawierającą cenne notatki osobiste oraz kwotę 4000 K. Uczciwy znalazca dostanie za zwrot zguby najmniej 10 procent, z czem należy się zgłosić do komisarza policyi p. Krupińskiego.

Psy bez dozoru. Wczoraj południu napadł na idących na spacer na ulicy Rakowickiej przed wojskowym gmachem magazynu broni Wojciecha Nycza i na Michała Gutkowskiego ogromny pies wojskowy, przeznaczony dla dozoru gmachu. Napadnięci pp. Nycz i Gutkowski z trudem zdołali się przed psem obronić. A kiedy zwrócili pełniącym służbę żołnierzom uwagę, by psa spędzili z ulicy za bramę, ci odburknęli napadniętym, że nie jest ich obowiązkiem pilnować psów wojskowych.

Za cudze pieniądze. Cieśla tutejszy, Jan Michno, postanowił się wczoraj szeroko zabawić, dlatego wyciągnął z komody swej gospodyni p. Szondowej, żony tercyana szkolnego, 200 koron i pojechał fiakrem do Krzeszowic. Tam podpity zrobił awanturę, tak, że go żandarm musiał odwieść na policyę krakowską. Na policyi przyciśnięty do muru przyznał się, że okradł swoją gospodynię. Odstawiono go pod telegraf.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Rusini tutejsi zabierają się coraz energiczniej do pracy ekonomicznej. Jak się dowiadujemy, zamierzają oni zamierzają oni założyć w Stanisławowie własną fabrykę świec zwykłych i cerkiewnych. Wszystkie trzy dyecezye grecko-katolickie zapewniły już podobno swoje materyalne poparcie.

Niedawno temu zakupili członkowie grecko-katolickiej kapituły biskupiej w Stanisławowie, od adwokata dra Jana Mandyczewskiego, cały kompleks gruntów, położonych przy ul. Kazimierzowskiej. Ponieważ kompleks tych gruntów nadaje się podobno na pola doświadczalne, przeto Rusini zamierzają założyć tam swą szkołę rolniczą.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 sierpnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·32. Renta majowa 92·05. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 652·75. Akcye węg. zakł. kred. 851·—. Akcye Angiobanku 327·50. Akcye Unionbanku 626·25. Akcye Bankvereinu 547·25. Akcye Länderbanku 545·50. Akcye kolei państwowych 743 —. Lombardy 121·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 337·50. Alpiny 834·50. Rima-Muranyi 694·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·— Losy tureckie 251·—. Ruble 254·25. Skoda 684·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 28 sierpnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 187·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·10; 4½-proc. listy ziemskie 91·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 441·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 521·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 271·— rb.; Lilpop 141·75 rb.; Rudzki 730·— rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 343·50 rb.; Żyrardów 290·50 rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·27½

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 sierpnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·56 do 11·57; pszenica na kwiecień 11·77 do 11·78; żyto na październik 9.80 do 9·81; owies na październik 8·91 do 8·92; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 8·40 do 8·41; kukurudza na maj 8·14 do 8·15; rzepak na sierpień 17·— do 17·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, gorąco.

Lando

używane, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego, Podgórze,** Kalwaryjska l. 74–76. 6329 1 6

Pokoje dla przyjezdnych

i na czas dłuższy, z utrzymaniem lub bez. **Kraków, Krupnicza 10,** 6354 1 6

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

Antoniego Lekszyckiego
(Plac Maryacki L. 9, II p. Dom p. Czynciela.)

Siedmiu wychowanków zakładu złożyło w ostatnich dwóch latach **egzamin dojrzałości** z pomyślnym wynikiem, dwóch z odznaczeniem.

przyjmuje zgłoszenia na przyszły rok szkolny. Wszelkich wyjaśnień udziela się listownie, lub ustnie w pensyonacie od godz. 11 do 2 w południe. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w zakładzie, pożądane są wczesne zgłoszenia. 6368 1 11

Panienki

kształcące się znajdą odpowiednie pomieszczenie. Bronisława Markusfeld, Studencka 5. 6352 1 3

Ukończona

seminarzystka poszukuje zajęcia biurowego. — **Rodzina urzędnicza** przyjmie dwie uczennice na stancyę. Wiadomość: Kraków-Dębniki, ul. Ogrodowa l. 18. 6353 12

2 chłopców

z niższego gimnazyum, albo dwie panienki znajdą pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie izr. Wiadomość w biurze informacyjnem braci Eibenschutz, Rynek 5. 6341 1 3

Apteka prowincyonalna

intratna, w okolicy ludnej i zamożnej w Galicyi zachodniej, do wydzierżawienia, względnie do sprzedania. Zgłoszenie pod **„Hygea"** poste restante **Czchów.** 6380 1 2

w Gimnazyum

prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego

rozpocznie się nauka szkolna dnia 11 września. Zakład posiada prawa szkół publicznych. — Liczba uczniów ograniczona. 5836 9 14

Rynek 17.

Studenci

z inteligentnych rodzin znajdą pomieszczenie z wzorową opieką i nauką pod kierunkiem biegłego pedagoga. Na żądanie konwersacya niemiecka. Wiadomość: Cholewowa, Tarłowska 3, Kraków. 6293 2 3

Wyprawy

dla 6273 1 10

Młodzieży szkolnej

poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice l. 24, 25.
! ! CENY BARDZO NISKIE ! !

Willa,

o 9 ubikacyach z 1/4 morgowym ogrodem, stajnia, wozownia, do sprzedania lub zaraz do wydzierżawienia. Zwierzyniec l. 129, obok fabryki farb Karmańskiego. 6356 1 3

Młodszy

pomocnik księgarski

(lub pomocnica) chrześcij., obznajomiony z całą manipulacyą księgarską, układaniem wystaw i t. p., pracowity i sumienny, **znajdzie posadę w Krakowie.** Znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty, odpisy świadectw i wymagania podać pod: **F. C. K., Kraków,** Stolarska 9, II piętro. 6355 1 3

Kamienica

II piętrowa, dobrze zbudowana (łazienka, ogród), przy ulicy Szkolnej w Czarnej Wsi-Kraków, wolna od podatku na lat 12, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia pod **J. B. 100** poste restante **Kraków,** główna poczta, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 5756 6 6

Przy stacyi Podgórze-Wisła

na Zabłociu

są **do wynajęcia** lub do sprzedania **zabudowania fabryczne** (dawna szpagaciarnia) składające się z dwóch wielkich hal, domu maszynowego, komina fabr., kilku ubikacyj administr. i mieszkań, nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe lub składy.

!! Własny tor przemysłowy !!

Zgłoszenia pod adresem: Przemysł towarów żelaznych w Krakowie, telef. Nr 131. 6359 1 2

Lokal

z ogródkiem, blisko Uniwersytetu, odpowiedni na **mleczarnię** z restauracyą, do wynajęcia. Wiadomość w biurze „Universum", ulica św. Filipa 22, od 2—3. 6369 1 3

Kancelarya adwokata Dra Tadeusza Stefańskiego

Kraków, Poselska 20, II p.

ma do ulokowania na hipotekę zaraz kwoty: 20.000 koron, 12.000 koron, 10.000 koron i 5.000 koron. 6371 1 3

Zakopane.

Do wynajęcia od 1 września dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: Zakopane, pensyonat „Kubinówka". 6381 1 2

PP. Studenci z dobrego domu, znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem. Wiadomość: Grabowskiego 10, I p. (drzwi na lewo). 6387 1 3

Rymanów Zdrój

Pensyonat w willi pod Aniołem Stróżem, poleca pokoje z pościelą, całodzienne utrzymanie. 6343 1 3

Spółka Rolniczo-przemysłowa

Kraków, Poselska 20

ma do sprzedania **willę w Witowie.** 6349 1 3

Gospodyni

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, potrzebna do wyręczenia pani domu. Wiadomość przy podaniu warunków w restauracyi kolejowej w Dziedzicach, Śląsk austr. 6344 1 3

Do prowadzenia internatu

uczniów seminaryalnych w Rudniku nad Sanem, poszukuje się **osoby** starszej, poważnej, któraby przejęła za opłatą 23 K miesięcznie za ucznia utrzymanie 42 uczniów i rektora internatu. Pomieszkanie dla uczniów, rektora i pokój dla zarządzającej jest udzielony bezpłatnie. Zgłoszenia pod adresem p. Dyrektora Zagrodzkiego w Rudniku nad Sanem. 6350

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 11 0

Graniczna 6, I p.

pokoje wygod. umebl., elektr., łazienka, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość 10—12, 3—5. 6252 3 3

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. **Dolne młyny L. 9, I p.** 5924 18 18

Pensyonat Tomaszewskiej

Kraków, Krupnicza 16

pokoje dla stałych i przejezdnych. — Ceny niskie. 5954 6 6

Przyjmuje się

pp. studentów lub panienki ze szkół średnich. Opieka troskliwa. Pomoc naukowa na miejscu. Karmelicka 22, II p. na lewo. 6015 5 9

Mundantka rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca biegle na maszynie, poszukuje stałej posady najchętniej na prowincyi. **„Zajęcie"** poste restante Ropczyce. 6249 4 5

2 Studentów

niższego gimnazyum znajdzie umieszczenie u int. izr. rodziny. Mieszkanie jasne, frontowe, **łazienka.** Wikt wzorowy i obfity, opieka rodzicielska. Naprzeciw gimnazyum. Wiadomość: Brzozowa 24, II p., Wetzstein. 6286 2 3

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 7 0

Teofila Beknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

W Zakładzie wojskowo-naukowym

emeryt. Majora **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego**

rozpoczynają się dnia 1 września nowe kursa do

Egzaminu inteligencyjnego

nauki prywatnej do **wszystkich klas** szkół średnich i do **matury.** — Kursa przygotowawcze do

- - Egzaminu kadeckiego - -

dla Aspirantów z ukończoną szkołą średnią lub z egzaminem inteligencyjnym, rozpoczynają się **1 października** i trwają cały rok. Po złożeniu egzaminu aspiranci mianowani zostają natychmiast **kadetami.** — Dotąd zdali ten egzamin **wszyscy** uczniowie Zakładu **z pomyślnym rezultatem.** 6101 4 5

Dla zamiejscowych wygodny **Pensyonat.** Wiadomości udzieli Dyrekcya Zakładu w Krakowie, **„Willa Wenecya".**

L. 5752/1911. 6205 3 3

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy dzierżawnej drzewa opałowego dla wojska w następujących stacyach obwodu 1 Korpusu, zakwaterowanego na czas od 1 listopada 1911 do 31 października 1912, odbędą się rozprawy, a mianowicie **dnia 1 września 1911** o godzinie 10 przed południem:

1) w wojskowym magazynie żywności w Krakowie dla stacyi: Bochnia, Wadowice i Niepołomice;

2) w wojskowym magazynie żywności w Tarnowie dla stacyi Nowy Sącz;

3) w wojskowym magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacyi Przerowa, M. Szymbergu i Bielska i Karniowa.

Bliższe warunki, dotyczące tych rozpraw, zawarte są w ogłoszeniach, które można przeglądnąć w wymienionych wojskowych magazynach i c. k. Starostwach.

Odnośne zeszyty warunków można również nabyć w tych samych wojskowych zakładach bezpłatnie.

Kraków, 20 sierpnia 1911.

C. k. Intendentura I. Korpusu.

Panienka

uczęszczająca do szkół, znajdzie pomieszczenie z całem utrzymaniem u wdowy po wyższym urzędniku. Konwersacya może być niemiecka. Ul. Karmelicka l. 33. II piętro, na prawo. 6060 4 4

Panna potrzebna

do ekspedycyi sklepowej, władająca dobrze językiem niemieckim. **Cukiernia Lwowska, J. Michalik.** 6103 10 25

Wysprzedaż

Amer. Urządzeń biurowych:

biurka, szafki, biblioteki, registratury, fotele, po **znacznie zniżonych cenach** odbywa się, jak długo zapas starczy, nadal w **„Pałacu Spiskim", Rynek gł. 34, I p.** 6152 3 0

Przyjmę dwóch studentów ze szkół średnich na mieszkanie z całem utrzymaniem, opieka troskliwa. Ul. Kilińskiego 5, parter, na prawo. 6136 4 4

Chłopca

zamiejscowego w wieku 14 lat i odpowiednio uzdolnionego, przyjmie na praktykę handl. **Władysław Czarnek,** handel towarów kolonialnych, **Kraków, ul. Długa 15,** 6158 5 5

Panienki uczęszczające do szkół znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem, na żądanie fortepian, troskliwa opieka zapewniona, przy ulicy Kremerowskiej. Bliższa wiadomość: R. Roskowa, Karmelicka 34, skład nafty. 6142 8 10

Do wynajęcia

od października 1911 przy ul. Czystej 1 **mieszkanie** z 4 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią na I piętrze. **Dwa sklepy** przy ulicy Senackiej l. 10 róg Grodzkiej l. 44, z wystawami, zaraz. — Wiadomość na miejscu. 6167 4 6

Przewyborne winogrona stołowe

wprost z pnia, lub bardzo piękne brzoskwinie, 5 kg za 3 K, wyborne jabłka stołowe, gruszki soczyste, śliwki, za 2·50 wysyła **Jenö Müller,** właściciel winnicy. **Kiskunhalas, Węgry.** 6180 7 10

Korespondentka

polsko-niemiecka ze stenografią, pierwszorzędna siła kancelaryjna, znajdzie bardzo korzystne umieszczenie **zaraz** w biurze handlowem i przemysłowem **Józefa Olkusznika w Krakowie,** ul. Sławkowska l. 29. 6214 5 6

Osoba

starsza, inteligentna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady do zarządu domem; **M. Z.** poste restante **Kraków.** 6237 4 4

Przyjmuje się

pp. Studentów na mieszkanie. Wiadomość: W. Kobylańska, ulica Krowoderska l. 39, II p. 6206 2 2

P. T. Emeryci!

w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska, mogą otrzymać bardzo korzystne zajęcie. Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, Szlak 36. 6138 7 8

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 6116 6 7

Dla Pań Nauczycielek

i bon, tak Polek jak cudzoziemek, bezpłatne biuro pracy i tani pensyonat przy stowarzyszeniu im. Joanny d'Arc, Kapucyńska 3. 6260 3 3

Potrzebne 4000 koron

na pierwszą hipotekę po banku na kamienicę w przedłużeniu ulicy Krowoderskiej w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Pożyczka"** poste rest. **Kraków.** 6239 3 3

Wilgoć, Grzyb

początkowe usunie każdy. Blaszanka próbna „glazuryny" 6 K Mossoczy, Lwów, Wulecka 120. 6243 3 10

Inteligentna rodzina

(izr.) przyjmie na mieszkanie panienkę z dobrego domu, zapewniając troskliwą, rodzicielską opiekę. Fortepian w domu, a na żądanie bezpłatna konwersacya niemiecka. Zgłoszenia: ul. Czysta 14, wysoki parter, drzwi na lewo. 6233 3 3

Dla jednego

lub dwóch uczniów szkół średnich pokój frontowy, słoneczny, obszerny, wikt zdrowy i dostatni, opieka troskliwa, fortepian i pomoc w naukach. Szczepańska 8, III p. front. 6263 2 2

Panna

(izraelitka) znajdzie posadę w biurze przedsiębiorstwa. Wymaga się: znajomości podwójnej buchalteryi, języka polskiego i niemieckiego oraz ładnego i wyrobionego pisma. Pierwszeństwo ma panna z odbytą już praktyką biurową. Oferty w języku polskim i niemieckim pod **G. 21** poste restante **Kraków.** 6265 2 3

Restauracya hotelowa

w centrum miasta do wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Poselska l. 20, II p. 6276 2 3

Poszukuje się piastunki, Niemki, do jednorocznego dziecka. Musiałaby wyjechać do Rjeki. Powrót po 1/2 roku zapłacony. Warunki: zupełne zdrowie i obeznanie. Zgłoszenia: **„X. Y. Z. 20"** poste restante **Kraków-Piasek.** 6301 3 3

Sensacyą

dzisiaj nie jest, że po ukończeniu gimnazyum, absolwowaniu handl. kursu dla abituryentów, odbyciu jednorocznej służby wojskowej, szukam pracy ruchowej, fizycznej, a dam temu

200 koron

kto mi taką stałą, a dobrą znajdzie. Zgłoszenia pod **„Labor"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 6266 2 3

Uczeń lub uczennica z lepszej rodz. izr. znajdzie wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Fortepian w domu. Wiadomość u p. Grossa, Zielona 6. 6281 2 3

Okazyjnie do sprzedania

kamienica II piętrowa, urządzona nowocześnie, budowana solidnie, za 130·000 kor, gotówki potrzeba 50.000 kor. 6313 2 3

Wiadomość: Stanisław Ropski. Kraków, ulica Szewska l. 26, dom dla handlu i przemysłu, Biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo,

WINDA konstrukcyi żelaznej, kompletna, 6 1/2 mtr. wysoka, z dwiema szufladami (wybitemi cynkiem) do wysyłania potraw, bardzo mało używana za pół ceny do nabycia. Wiadomość w handlu Wentzla, Rynek gł. 19. 6300 3 3

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**

6289 2 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Nauczycielka

poszukuje w pobliżu śródmieścia pokoju z utrzymaniem lub bez i z usługą. Zgłoszenia pod **„Angielka"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 6304 2 3

Trzy pokoje

przedpokój i kuchnia na I piętrze przy ulicy Starowiślnej 49, do wynajęcia od 1 października b. r. 6309 2 3

Ucznia

na stancyę przyjmę. Wiadomość: Karmelicka 35, III p. 6310 2 0

Poszukuję 6316 2 3

Spólnika, katolika

celem rozszerzenia będącej w ruchu cegielni, znajdującej się w okolicy fabrycznej, tuż przy kolei. Zgłoszenia przyjmuje p. Ignacy Rudol w Chrzanowie.

Uczeń szkół średnich

z zamożniejszego domu znajdzie wygodne umieszczenie, zdrowy i obfity wikt i troskliwą opiekę, prz inteligentnej rodzinie. Rutynowany korepetytor na miejscu. Ul. Batorego 20, II p. na lewo od 2 do 5 g. 6321 2 3

Wdowa po urzędniku

przyjmie na mieszkanie dwie panienki, ręcząc za troskliwą opiekę i dobre utrzymanie. M. G. Zwierzyniecka l. 21, I p. 6327 2 2

Powóz

półkryty, najnowszy fason, oliwny, wachlarze skórzane, omnibusik na 6 lub 8 osób, z budą płócienną, wózki zwykłe i resorowe, elegancki faeton-kuczer, do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** ulica Kalwaryjska 74—76. 6328 2 6

METODA ANSONA

jest
systemem nauczania obcych języków teraźniejszości.

Celem zapoznania jak najszerszych sfer z zasadami metody Ansona postanowiliśmy udzielać każdemu lekcyj języków:

niemieckiego, francuskiego lub **angielskiego**

przez czas od dnia 1-go do 8-go września b. r. w ma- :: łych klasach, zupełnie ::

bezpłatnie

przyczem nikt nie jest obowiązanym po lekcyach próbnych kontynuować naukę ani natychmiast ani później. Lekcye próbne mają na celu uświadomianie jak najszerszych sfer z postępami na polu nauki obcych języków. W ten sposób każdy sam będzie mógł przekonać się, do jakiego stapnia nauka obcych języków uproszczoną została i jak łatwo i prędko można nauczyć się obecnie obcego języka. — Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 2 września 1911 r.

The Anson School
Kraków, ulica Jagiellońska 9.

6345 1 3

Handlowiec

z działu papierowego zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia **P. P.** poste restante **Wadowice.** 6330 2 2

Dla nauczycieli

i **maturzystek** licealn. i gimnma **korzystne posady** od **zaraz. Agencya Padagogiczna** Maryi Rechter, b. nauczycielki, Lwów, Kołłątaja 4. 6347 2 2

Bardzo tanio ładny pokój umeblowany z przedpokojem, usługą i łazienką (może być i z całem utrzymaniem) od września do wynajęcia przy ul. Smoleńskiej. Wiadomość w cukierni p. Siermontowskiego, ul. Bracka. 6340 2 3

Absolwent

prawa ożeni się z inteligentną panną, która pomoże mu do ukończenia studyów. Zgłoszenia: **Eros** poste rest. **Kraków.** 6326 2 3

Winogrona stołowe

dobre, słodkie, w dużych gronach, najdelikatniejszego gatunku; gruszki cesarskie t. zw. Kaiserbirnen, w paczkach po 5 kg. po 2 K 75 h i miód pszczelny po 7 K za 5 kg, ręcząc za czystość, wysyła **J. Perlmutter, Versecz, Węgry.** 6319 2 10

Rozwiedzeni katolicy

którzy chcą najkrótszą drogą zawrzeć ponowny związek, niech się zwrócą z zaufaniem do konces. biura informacyjnego **„Pannonia", Budapest, VI., Szondygasse 98/a.** Ścisła dyskrecya. Honoraryum dopiero po przeprowadzeniu sprawy. 6307 2 2

Gorzelnik

zaraz potrzebny na ordynaryę do 1 kwietnia 1912. Wymagane 58%, ze skrobi, utrzymanie kwartalne 200 kor., zboża 800 klg., kartofli 600 klg., mleka dziennie 4 litry, opał, światło, mieszkanie. Za dobre wydatki tantyema. Przy tem pomaga w gospodarstwie. Odpisy świadectw nadsyłać pod adresem: Dyrektor Małecki, Dąbrówka Polska, p. Sanok. 6242 1 2

Wdowa

inteligentna przyjmie panienki uczęszczające do szkoły, z całem utrzymaniem, fortepian w miejscu. Wiadomość u właścicielki domu, ulica Topolowa 17, Kraków. 6375 1 3

Do sprzedania

ścianka z lustrem do przedpokoju, druga ścianka do przedzielania pokoju, figura ozdobna z postumentem, maszyna do pisania, kilkanaście różnych maszyn do szycia, lustra, stoły, nocne szafki, karnisze i różne meble, obrazy olejne, z powodu zmiany lokalu wysprzedaję bardzo tanio. Katolicki handel Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 6360 1 15

Dwie

lub trzy panienki ze szkół wyższych przyjmie się na całe utrzymanie. Osobny pokój. Fortepian w domu. Kuchnia smaczna i zdrowa. Opieka rodzicielska. Wiadomość począwszy od dnia 28 sierpnia 1911, przy ulicy Tenczyńskiej l. 5, I piętro z frontu. 6372 1 3

Do pomocy w handlu rękawiczniczym

potrzebna młoda osoba

do półdziennego zajęcia, chrześcijanka, miejscowa, umiejąca nieco po niemiecku. Zgłoszenia: F. Lubański, ul. św. Anny 2. 6370 1 3

Do wynajęcia

pokój z balkonem; może być dla ucznia z zamożniejszego domu, z całem utrzymaniem z pomocą w nauce, u byłej przełożonej pensyi. Fortepian w miejscu. Wolska 32, II piętro, naprzeciw Sokoła. 6367 1 6

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu **z buchalteryi kupieckiej po jed. i podw.,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie), tudzież do egzaminu **z rachunkowości państwowej,** składanego we Lwowie, **rozpoczynają się dn. 9 września b. r.**

w Szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Telefon Nr 2113.

P. T. Kandydaci i Kandydatki chcący te egzamina złożyć w najbliższym terminie, winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjęta. 6346 1 0

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela osobiście kierownik kursu, codziennie w godzinach popołudniowych od 3—4, w innych zaś godzinach personal **Biura buchalteryjnego,** w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr. 2113.

WPISY do konwiktu XX. Pijarów

w Krakowie

dla chłopców od lat 6 do 14, mających uczęszczać do szkoły przygotowawczej albo do I, II lub III klasy pryw. gimnazyum realnego im. X. Stan. Konarskiego, z prawem publiczności, przy nim istniejących, trwają do dnia 6 września. Egzamin wstępny 7 września. 6333 2 3

Rutynowani

muzycy orkiestralni

znajdą całoroczne posady. — Zgłoszenia przyjmuje **Stanisław Czyżowski,** kapelmistrz, Kraków, ul. Czysta 8. 6337 2 3

Sklep przy ul. Rakowickiej l. 2 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. Wchód od ulicy Lubicz, I p. 6339 2 2

Panna

z ukończoną maturą gimnazyalną, poszukuje posady praktykantki w aptece w Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia pod **J. B.** poste restante **Dobczyce.** 6332 2 3

Konsens na wyszynk piwa, podawanie kawy i herbaty do wydzierżawienia. Ul. Gołębia l. 14, u dozorcy domu. 6223 2 2

K 340.000

tytułem głównej wygranej w
9 ciągnieniach na rok 9
najbliższe trzy już dnia
1 i 14 września 1911 r.
przez kupno poniżej podług kursu odpowiednio się dających

4 oryginalnych losów 4

Węgierskiego losu czerw. krzyża.
Losu Bazylika. 6120 5 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jó-sziv „Dobrego serca".
Każdy los musi być wyciągnięty.
Wszystkie cztery oryginalne losy razem gotówką **K 161·75** lub tylko na **53 raty** miesięcz. po K **3·50** z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

Dnia 1 sierpnia 1911 zdobyto znowu główną wygraną 400.000 franków na los kupiony na naše spłaty miesięczne.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse